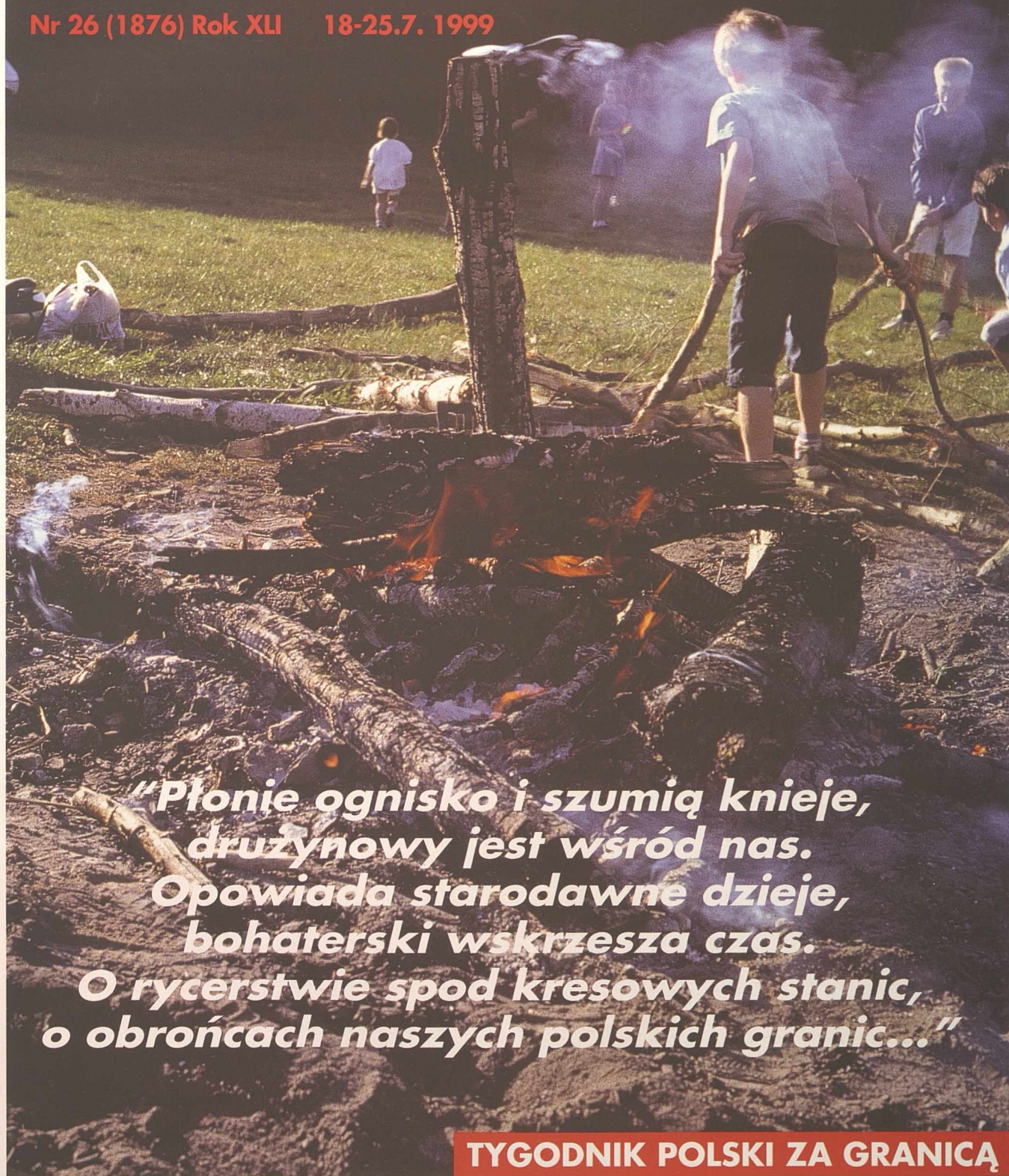


GŁOS KATOLICKI

Nr 26 (1876) Rok XLI 18-25.7. 1999



*"Płonie ognisko i szumią knieje,
drużynowy jest wśród nas.
Opowiada starodawne dzieje,
bohaterski wskrzesza czas.
O rycerstwie spod kresowych stanic,
o obrońcach naszych polskich granic..."*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

XVI Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (Mdr 12.13. 16-19)
Czytanie z Księgi Mądrości.

Panie, nie ma oprócz Ciebie boga, co ma pieczę nad wszystkim, abyś miał dowodzić, że nie sądzisz niesprawiedliwie. Podstawą Twojej sprawiedliwości jest Twoja potęga, wszechwładza Twa sprawia, że wszystko oszczędzasz. Moc swą przejawiasz, gdy się nie wierzy w pełnię Twej potęgi, i karzesz zuchwalstwo świadomych. Potęgą władasz, a sądzisz łagodnie i rządysz nami z wielką oględnością, bo do Ciebie należy moc, gdy zechcesz. Tak postępując nauczyłeś lud swój, że sprawiedliwy powinien być dobrym dla ludzi. I wlałeś swoim synom nadzieję, że po występkach dajesz nawrócenie.

DRUGIE CZYTANIE (Rz 8, 26-27)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia: Duch Święty przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą.

EWANGELIA (Mt 13, 24-30)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus powiedział tłumom przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. Lecz gdy ludzie spali,

przyszła jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosa, wtedy pojawił się i chwast. Słudzy gospodarza przyszedli i zapytali go: "Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc się wziął na niej chwast?" Odpowiedział im: "Nieprzyjaczny człowiek to sprawił". Rzekli mu słudzy: "Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?" A on im odrzekł: "Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żercom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza".



XVII Niedziela zwykła, rok A

PIERWSZE CZYTANIE (1 Krl 3,5. 7-12)

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej.
W Gibeonie ukazał się Pan Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy rzekł Bóg: "Proś o to, co mam ci dać. A Salomon odrzekł: O Panie, Boże mój, Tyś ustanowił królem Twego sługę, w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody. Brak mi doświadczenia. Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, któryś wybrał, ludu mnogiego, który nie da się zliczyć ani też spisać, z powodu jego mnóstwa. Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądenia Twego ludu i rozróżniania dobra i zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. Bóg więc mu powiedział: "Ponieważ prosisz o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale prosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania

spraw sądowych, więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie.

DRUGIE CZYTANIE (Rz 8, 28-30)

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

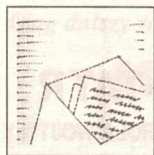
Bracia: Wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdzieli we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też obdarzył chwałą.

EWANGELIA (Mt 13, 44-52)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus opowiedział tłumom taką przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł

go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napelniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak jest. A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare.



telegram do Czytelników

18 lipca 1999 r.

Śpiewają te same piosenki, mają kolorowe chusty, mundurki i to samo pozdrowienie: „Czuwaj!”, a jednak stają się coraz mniej do siebie podobni. Tak jak w wielu innych organizacjach młodzieżowych, tak i harcerstwo przeżywa obecnie swój kryzys. Także we Francji, także polonijne. Jedni chcą być lepsi od drugich i szukają nowych rozwiązań. Rzecz polega jednak nie tylko na założeniach, ale na ich wypełnieniu.

Jeżeli usłyszymy śpiew „Płonie ognisko...” to może to być nie tylko kolejna drużyna, ale i inne harcerstwo. To jednak, co jest prawdziwe da odpowiednie świadectwo. Z czasem zobaczymy, jak spełnią się słowa Chrystusa: „Po owocach ich poznacie...”.

(Redakcja)



WAKACYJNE WSPOMNIENIA... UB.

UWAGA SEKTY

Średnio do każdej z 300 aktywnych w Polsce sekt należy około 200 osób. Z prostego rachunku wynika, że problemem tym bezpośrednio dotkniętych jest około 60 tys. Polaków. Liczbę tę należy pomnożyć przez liczbę osób w najbliższej rodzinie, przyjaciół. Sekty nie są więc zjawiskiem marginalnym.

Dokładna liczba sekt działających w Polsce jest nieznana. Wiadomo jedynie, że obecnie mamy 151 zarejestrowanych związków wyznaniowych (łącznie z Kościołami tradycyjnymi).

Część z zarejestrowanych nowych ruchów religijnych z całą pewnością można zakwalifikować jako niebezpieczne sekty. Jednak wiele grup parareligijnych, działających na terenie Polski, nie jest ujętych w żadnych wykazach. Pod wieloma względami są one jeszcze bardziej niebezpieczne, gdyż nie mają obowiązku ujawniania na swój temat żadnych informacji. Skrywają się często pod nazwami stowarzyszeń, fundacji, spółek, gabinetów psychologicznych, ośrodków odnowy biologicznej...

Problem sekt jest dzisiaj problemem światowym. Według obliczeń dotyczących nowych ruchów religijnych, ponad 100 milionów ludzi należy do rozmaitych sekt. Blisko połowa to mieszkańcy Ameryki Południowej (w Brazylii aż 12 mln). W Japonii jest ok. 16 tysięcy sekt, w Afryce - 6 tys., w USA - 5 tys., w Meksyku - 3 tys., a po 300 - we Francji, Hiszpanii i Austrii. Również w Rosji obserwuje się zjawisko ogromnego rozwoju nowych ruchów religijnych. W Polsce zaangażowało się w nie około 300 tysięcy osób. W samym Krakowie działa około 80 sekt - uważa o. Aleksander Posacki SJ.

Policja i prokuratura prowadzą w ciągu roku zaledwie kilkanaście postępowań w sprawach działalności sekt religijnych. Są to głównie sprawy o naruszanie praw rodzicielskich przez przywódców sekt. Statystyki mogą być jednak mylące. Wiele osób poszkodowanych przez sekty nie zna jeszcze swoich praw i nie wie, jak w takich sprawach postępować.

Jak niebezpieczne mogą być sekty, świat mógł przekonać się już kilkakrotnie. W Gujanie, w listopadzie 1978 roku psychopatyczny pastor Jones „skłonił” grupę prawie tysiąca członków „Świątyni Ludu” do uczestniczenia w akcie zbiorowego samobójstwa, bo „świat ten nie jest godzien tego, byśmy na nim przebywali”. W kolejnych latach opinie publiczną poruszyły głośne sprawy sekty Davida Koresha, kijowskie „Białe Bractwo”, japońska sekta „Najwyższej Prawdy - Aum”, „Sokagakai” czy też wstrząsające wydarzenia w Kalifornii na luksusowej farmie Santa Fe (San Diego), gdzie grupa 39 członków „internetowej sekty Heavens Gate” popełniła samobójstwo.

Wszelkie podziały i klasyfikacje sekt są pewnym uproszczeniem. Powszechnie przyjmuje się jednak kilka nurtów. Bardzo aktywne stały się ostatnio sekty oparte na wschodniej medytacji. W przypadku tych grup przeszłość lidera często jest silnie związana ze wschodnią filozofią i religią, np. z buddyzmem, hinduizmem, sikhizmem. Wschodnie pisma zostają reinterpretowane oraz wykorzystywane do usprawiedliwiania i gloryfikowania lidera, nierzadko uważanego za inkarnację Boga.

Drugą grupę stanowią tzw. „sekty chrześcijańskie”. W ich przypadku do wsparcia poglądów grupy wykorzystuje się Biblię; lider przeważnie uważany jest za Bożego proroka, niekiedy nawet za powtórnie przybyłego Jezusa. Członkowie grupy są przekonani, że ostateczna walka między dobrem a złem jest już bliska. Kolejną grupą są sekty okultystyczne i satanistyczne. Stosują one egzotyczne rytuały, próbując ściągnąć do siebie nadnaturalne moce. Towarzyszą temu: tajemniczość, ekskluzywizm oraz nabożeństwo ku czci szatana lub antychrysta.

Sekty „psychoterapeutyczne” chcą rozwinąć ludzki potencjał, aby potwierdzić własną wiarygodność. Wykorzystują do tego psychologiczną terminologię, oferując szybką i skuteczną terapię w przypadku

Ciąg dalszy na str. 5

kartka z kalendarza

JAK BRAT Z BRATEM

W podręcznikach szkolnych można wyczytać, że główną przyczyną Unii w Krewie była wspólna wola Polski i Litwy prowadzenia walki z Zakonem Krzyżackim. Tak doszło do małżeństwa wielkiego księcia Jagiełły (po chrzcie - Władysława) z królową Jadwigą (wyniesioną na ołtarze przez Jana Pawła II) i tym samym do unii personalnej między oboma państwami. Niektórzy historycy twierdzą jednak, że Polska zdecydowała się na ściślejszy związek z Litwą, bo nie mogła sobie poradzić z krwawymi najazdami potomków Mendoga. Z tamtych wieków pozostało powiedzenie „dzika Litwa”, popularne zwłaszcza na Mazowszu. Litwini przyczynili się waleń do zwycięstwa pod Grunwaldem, ale nie chcieli kontynuować tej wojny i przez następne lata trwała co najmniej rywalizacja między królem Władysławem a wielkim księciem Witoldem. Do dziś zdarza się usłyszeć w Wilnie, że Jagiełło zdradził Litwę, a na pomniku w Kownie Witold triumfuje nad polskimi jeńcami.

Jaka była prawda? Unia w Krewie, powtarzana kilkakrotnie, nie wprowadzała dyktatu Polski nad Litwą, postanowiono bowiem o połączeniu osobą władcy obu państw, nie zaś o wcieleniu mniejszego do większego. Natomiast nie ulega wątpliwości, że najpierw rycerstwo (szlachta), a następnie część rodów magnackich i środowisk mieszczańskich przyjmowała polskie prawa (przywileje) oraz kulturę wraz z językiem. Zaczęło się od chrystianizacji Litwy, a po niej postępował proces polonizacji. Ważne, że to wszystko działo się jednak bez przemocy, dyktatu władzy, udziału wojska etc.

Pokojowy rozwój obu państw zakłócił nowy wspólny wróg, sąsiad wschodni. Tymczasem na tronie krakowskim zasiadał Zygmunt August, król o tyleż barwnej osobowości, renesansowy, co i tragiczny, nie mający legalnego męskiego potomka. Zadawano sobie pytanie, co będzie po śmierci ostatniego Jagiellona,

Ciąg dalszy na str. 17



Życie kościoła

□ 24 maja Ojciec Święty ogłosił ks. prof. dr hab. Stanisława Wielgusa biskupem. Sylwetka biskupa nominata dla większości Polaków jest na stałe związana z KUL, gdzie był on rektorem w latach 1989-1998. Dziękując Bogu za Pasterza w Kościele Chrystusowym zamieszczamy krótki życiorys nowego ordynariusza diecezji płockiej.

Ks. Stanisław W. Wielgus urodził się 23 kwietnia 1939 r. w Wierchowiskach. Tam uczęszczał do szkoły, a następnie w 1952 r. rozpoczął naukę w Ogólnokształcącym Liceum Biskupim w Lublinie. Maturę państwową uzyskał w 1957 r. Studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie ukończył w 1962 r., a w dwa lata później obronił pracę magisterską z historii Kościoła. Jako wikariusz pracował przez rok w Kolegiacie zamojskiej, a następnie w latach 1963-1965 w parafii Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. Skierowany na studia filozoficzne uwięził go magisterium w 1968 r. Na rok ks. Wielgus powrócił do pracy duszpasterskiej w Hrubieszowie, a w 1969 r. został asystentem Wydziału Filozofii KUL. W 1972 r. uzyskał tytuł doktora filozofii, a w 1980 stopień doktora habilitowanego. W roku 1991 Ojciec Św. mianował go uczestnikiem Synodu Biskupów Europejskich. W 1992 r. ks. Wielgus został profesorem zwyczajnym KUL. Nowy biskup nominat jest autorem ponad 350 prac naukowych i 11 książek z zakresu opracowań średniowiecznych tekstów filozoficznych.

1 sierpnia w Katedrze Płockiej odbędzie się uroczysty ingres, po którym ks. bp Stanisław Wielgus rozpocznie pracę duszpasterską. Wdzięczni Bogu za posługę na polu naukowym i życia KUL, polecajmy Bogu w naszych modlitwach Nowego Ordynariusza Płockiego.

(J. MICHALCZYK KUL)

Pielgrzymka

ZAWSZE MYŚLĄ POWRACA DO TATR

ROZMOWA Z KS. PROF. TADEUSZEM STYCZNIEM, NASTĘPCĄ KARD. KAROLA WOJTYŁY
W KATEDRZE ETYKI KUL I TOWARZYSZEM JEGO TURYSTYCZNYCH WYPRAW

- Z pewnością bardzo wiele mógłby Ks. Profesor powiedzieć o Papieżu, wszak jest Ksiądzem jedną z niewielu osób, które Karol Wojtyła znał niemal od zawsze...
- Bardzo trudno jest mówić o bliskich...

- Jakie słowa z papieskiej pielgrzymki szczególnie utkwiły Księdzu w pamięci?

- Chyba niemożliwe jest dokonanie wyboru. Sądzę, że tego wyboru dokonał sam Ojciec Św., zamykając całość klamrą: *Bóg jest miłością*. Właściwie, cały czas Papież komentował to wyrażenie, przekładając je na wydarzenie, które było datą w historii Boga. Tym wydarzeniem jest Wcielenie Boga, który stał się człowiekiem. I w tym właśnie kontekście poruszyło mnie, że w Drohiczyźnie, Papież z taką mocą zaapelował o jedność chrześcijan.

- A słowa, które są Księdzu najbliższe?

- (Śmiech!) Powiedzenie: „Ale nam się wydarzyło!”. W Krakowie: „wydarzyło się” znaczy „powiodło”. Ojciec Św. wypowiedział te słowa w parlamencie. Było to niezwykle radosne podsumowanie. Papież objawił nam prawdę, że dokonaliśmy wyboru i że ten wybór się uwiarytelił. Przypomina mi się inna scena: gdy Ojciec Święty leżał w klinice Gemelli po zamachu. Siostra przyniosła mu posiłek. Zapytała, czy będzie jadł. „Jak będę chciał” - odpowiedział ze śmiechem Papież. Trzeba znać duszę Krakusa, żeby zrozumieć kontekst tej wypowiedzi.

- Czy rozmawiał Ksiądz Profesor z Papieżem w czasie pielgrzymki?

- Wymieniliśmy spojrzenia.

- Tylko czy aż...?

- Dopiero ten rozumie słowa przyjaciela, kto rozumie jego milczenie...

- Czy Jan Paweł II to wciąż ten sam Karol Wojtyła?

- W każdym calu. Nic się nie zmienił. Nawet uśmiech ma taki sam. I to ogromne skupienie - też wciąż niezmienne. On jest po prostu mistykiem. Najlepiej to widać obserwując jego twarz, gdy niesie Krzyż w Koloseum. Także gdy wypowiada słowa: *Oto wielka tajemnica wiary* i wznosi do góry Hostię. Ja czuję, iż on wie, że Bóg jest ukryty pod postacią Chleba. Chleba, który można znieważyć, zdeptać.

- Czy Papież często powraca myślą do wspomnień?

- Na przykład, gdy chodzi po górach. Góry - to jego świątynia dumania. Czasem bywałem z Papieżem w Alpach. I co się okazuje? Niby jak każde góry, tak samo odsłaniające horyzont, a jednak nie każde, nie tak samo... Papież zawsze powraca myślą do Tatr. Wywołują w nim niezatarłe wspomnienia, różnorakie skojarzenia. Często nie śmiem mu wtedy przeskadzać w skupieniu.

ROZMAWIAŁA MILENA KINDZIUK (KAI)

WIDZIAŁEM PŁACZĄCY I RADOSNY KRAKÓW O POBYCIE PAPIEŻA NA POŁUDNIU POLSKI PISZE P. FEDOROWICZ

Dwa dni przed przyjazdem Ojca Św. do Krakowa nad miastem przeszła potężna burza. Ulicami płynęły strugi deszczu. Czerwcowe słońce ani rusz nie chciało powrócić. Do takiego grodu dwa dni później przybył jego «Wyjątkowy Obywatel». Miasto, wspaniale udekorowane, cierpliwie czekało na wizytę „swojego” Papieża. Niestety przybył on tutaj mocno zmęczony i chory.

Nazajutrz, od świtu ze wszystkich stron w kierunku krakowskich Błoni sunęły tłumy wiernych. Co bardziej zapobiegliwi zajęli „dobre” miejsca już wieczorem dzień wcześniej. Czy wytrwali tam, wszak od rana lał deszcz? Pod połowym ołtarzem oczekiwało na Jana Pawła II ponad 1,5 mln ludzi (dwa razy tyle, ile mieszka pod Wawelem!). Błonia pokryły się więc gęstym lasem parasoli. Tego dnia większość szkół i zakładów pracy w mieście miało wolny dzień, by wszyscy mogli

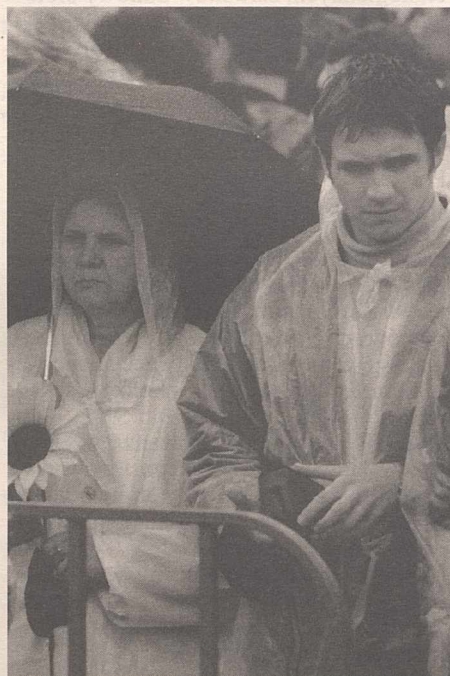
uczestniczyć w historycznym spotkaniu z Ojcem Św., odbywającym się z okazji 1000-lecia Archidiecezji Krakowskiej. W oczekiwaniu na Papieża trwały śpiewy i modlitwy. I nagle, w strugach deszczu, jak grom z nieba spadła na ludzi niewyobrażalna wiadomość - Ojciec Święty jest chory i nie przybędzie na Błonia. Nie chciało się wierzyć! Tyle wiązano nadziei z tym spotkaniem. Wierni przyjęli tę nowinę w kompletnej ciszy, z niepokojem i niewypowiedzianym smutkiem.

Mszę św. w zastępstwie Papieża odprawił kard. Sedano, a Słowo Ojca Świętego do krakowian odczytał kard. Macharski - metropolita krakowski.

A deszcz padał i padał. Przestał dopiero pod sam koniec uroczystości. Na drugi dzień prasa doniosła, że na Błoniach «niebo płakało razem z całym Krakowem».

Tego samego dnia miało się odbyć drugie

Ciąg dalszy na str. 9



Ciąg dalszy ze str. 3

SEKTY

problemów psychicznych, zdobycie kontroli nad własnym życiem.

Niekiedy wyróżnia się również sekty „handlowe”. Te obiecują szybkie, łatwe i spore zarobki (czasem nawet natychmiastowe wzbogacenie się) każdemu, kto poświęci się sprzedaży ich produktów. Członkowie często zachęceni są do oszustw podczas sprzedaży oraz werbowania nowych dystrybutorów. Jednak wiele osób odchodzi z takich grup w stanie większego zubożenia niż w chwili, gdy rozpoczynały działalność, ponieważ obiecwana prowiźja okazała się dużo niższa.

Sekty werbują nowych członków, stosując manipulację społeczną i psychologiczną. Często kandydaci są wcześniej obserwowani, a kontakt jest zainscenizowany.

Nie jest prawdą, że sektom ulegają jedynie osoby nie zrównoważone, z problemami albo o niskim poziomie intelektualnym. Najbardziej groźne sekty poszukują ludzi wykształconych, ciekawych życia, dowieńców. Najlepiej, żeby byli zdrowi, sprawni fizycznie, bogaci i zdolni do pracy. Ale często „nawracają się” też ludzie młodzi, wewnętrznie „niepoukładani”, z problemami rodzinnymi czy szkolnymi. Sekty wychodzą im naprzeciw, otaczając miłością i serdecznością.

Poczucie miłości i odkrycie własnej wartości sprawia, iż adept czuje się dobrze w grupie i chce w niej pozostać. Musi jednak przyjąć obowiązujące w niej prawa, normy. W tym momencie może rozpocząć się uzależnienie: izolacja od świata zewnętrznego (w tym rodziny), posłuszeństwo, podporządkowanie celom grupy. Kolejne etapy wtajemniczenia i awansu w hierarchii grupy często określa się „praniem mózgu”. Indoktrynacja prowadzi adepta do akceptacji mistrza i jego nauki oraz do uznania go za jedyną autorytet. Wszystko, co jest poza ruchem, wydaje się złe. Rytuały (tańce, stroje, kadzidełka, monotonne śpiewy) wprowadzają w trans, wzmacniają poczucie bezpieczeństwa i przekonanie o przynależności do grupy. Kolejną techniką zniewalania jest systematyczne odmawianie „modlitewek”, z jednoczesnym potępianiem „błędów” dotychczasowego życia i składaniem obietnic o porzuceniu go, wreszcie - propagowanie bezgranicznej wiary w zasady nowej nauki, których nie można podważyć.

SYMPTOMY SEKTY

(za Dominikańskim Centrum Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach)

- Światopogląd głoszony przez grupę jest zadziwiająco prosty i rzeczywiście tłumaczy każdy problem.
- Grupa ma mistrza (przywódcę, ojca, guru, proroka) posiadającego całą prawdę i otaczanego niemal boską czcią.
- Świat zmierza w kierunku katastrofy i tylko grupa wie, jak można go uratować.
- Grupa jest elitą - reszta ludzi jest chora, zagubiona - o ile nie chce się przyłączyć, aby dać się uratować.
- Grupa odrzuca tradycyjną, klasyczną naukę. Nauka głoszona przez grupę traktowana jest jako jedyna „prawdziwa” wiedza.
- Krytyka i brak akceptacji ze strony ludzi z zewnątrz są dowodem na to, że grupa ma rację.
- Grupa chce, by adept zerwał swe dotychczasowe „stare” stosunki (rodzina, przyjaciele, wspólnota religijna), ponieważ więzy te przeszkadzają w dalszym „rozwoju”.
- Grupa odróżnia się często od innych m.in.: odmiennym strojem, własnym „grupowym” językiem, reglamentacją lub zinstytucjonalizowaniem stosunków międzyludzkich.
- Grupa żąda od adepta ścisłego przestrzegania ustanowionych przez siebie reguł albo „totalnej dyscypliny”, ponieważ „jest to jedyna droga ratunku”.
- Grupa ingeruje w życie seksualne swoich członków na przykład przez: kojarzenie partnerstwa przez kierownictwo grupy, nakłanianie do seksu grupowego, względnie swobodnego wymieniania się partnerami w obrębie grupy, wymaganie całkowitej wstrzemięźliwości od prostych adeptów.
- W ciągu dnia adept nigdy nie jest sam - ktoś z grupy zawsze mu towarzyszy.
- Grupa zleca rozmaite zadania, na przykład: sprzedaż książek i gazet, rozdawanie ulotek prezentujących ideologię grupy, werbowanie nowych członków, uczestniczenie w rozmaitych kursach, medytacje.
- Jeśli nie pojawiają się obiecane na wstępie sukcesy lub adept nie dostąpi „uleczenia” - sam sobie jest winien. Niedostatecznie zaangażował się lub jego wola była zbyt słaba.
- Członkostwo grupy należy przyjąć jak najprędzej.
- Uwaga: grupa nie musi ujawniać wszystkich tych znamion, aby być uznaną za destrukcyjną.



tytuł kościoła

□ Po raz pierwszy od prawie 800 lat chrześcijanie będą mieli klucz do bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie. Informacje o tym, że w bazylice zbudowane zostaną drugie drzwi potwierdziło 21 czerwca izraelskie ministerstwo turystyki. Jak do tego dojdzie, klucze zostaną przekazane przedstawicielom Kościoła i nie będą już w posiadaniu muzułmańskich rodzin Nusseibeh i Dschudeh. Od czasów zwycięstwa nad rycerzami krzyżowymi rodziny te mają przywilej straży nad dotychczas jedynymi drzwiami do świątyni. W 1998 r. trzy wielkie Kościoły chrześcijańskie w Jerozolimie zgodziły się na budowę nowych drzwi do bazyliki Grobu Świętego. Bazylika Grobu Świętego na Starym Mieście w Jerozolimie jest najważniejszym miejscem dla chrześcijaństwa. Według najnowszych badań archeologicznych, wiele przemawia za tym, że grób Jezusa mógł rzeczywiście znajdować się na terenie obecnej świątyni. Tu znajduje się pięć ostatnich stacji Drogi Krzyżowej, a także prawdopodobnie znajdowało się pretorium Pilata, w którym odbył się proces Jezusa.

□ Włoscy deputowani z grupy „Parlamentarzyści na rzecz Jubileuszu”, wystąpili do kilku kardynałów z prośbą o wyjaśnienie Apokalipsy świętego Jana - najtrudniejszej a zarazem najważniejszej, ich zdaniem, w perspektywie trzeciego tysiąclecia księgi Nowego Testamentu. Odpowiedzi znajdą się w specjalnej książce. Wstęp do niej napisze Mario Luzi, uważany za największego współczesnego poetę włoskiego, który był autorem rozważań podczas tegorocznej papieskiej Drogi Krzyżowej w rzymskim Koloseum.

□ W wieku 76 zmarł w Londynie przewodniczący Konferencji Biskupów Anglii i Walii, kard. Georg Basil Hume OSB - jedna z najwybitniejszych postaci Kościoła w Wielkiej Brytanii.

□ Najbliższy, XXXIII Światowy Dzień Pokoju, obchodzony będzie 1 stycznia 2000 r. pod hasłem: „Pokój na ziemi ludziom, których Bóg miłuje”. Informację o zatwierdzeniu tego hasła przez Papieża podało biuro prasowe Stolicy Apostolskiej. W nocy towarzyszącej podkreślono ścisły związek obchodów Dnia Pokoju z Wielkim Jubileuszem, który „powinien stać się okazją do intensywnej modlitwy i odnowionego zaangażowania w przezwyciężenie wojny jako narzędzia rozwiązywania kwestii spornych”. W swoim pierwszym orędziu otwierającym rok 2000 Ojciec Św. wyraził wobec wszystkich głębokie przekonanie, że pokój jest możliwy, jeżeli ludzkość szuka i znajduje Boga, który jest Bogiem pokoju. Bóg pragnie pokoju; pokój jest zatem możliwy.

□ Rzecznik Episkopatu Polski ks. Schulz pochwalił środki masowego przekazu za obsługę pielgrzymki papieskiej do Ojczyzny. Stwierdził on, że świadczy to o „znaczącej zmianie w podejściu mediów do Kościoła”. Media świętnej oddały w swoich relacjach wymiar duchowy spotkań z Ojcem Św. „W tych spotkaniach z Papieżem nie chodziło tylko o pokazanie Papieża i ludzi, ale o pokazanie także wymiaru duchowego spotkania ludzi z Bogiem. Podczas tej pielgrzymki zrozumieliśmy, że tutaj o coś więcej chodzi niż tylko o zwykłe spotkanie Papieża z rodakami, to bardzo cieszy” - tłumaczył ks. Schulz. Według niego, przez minione 10 lat nastąpił „pewien rozwój i pogłębione wzajemne zrozumienie dziennikarzy i Kościoła”. W ostatnim okresie media uczyły się jak wyrażać sprawy wiary w sposób łatwy do odbioru, a z drugiej strony, wyrażający całą głębię papieskiego przesłania.



Z kraju

□ Premier J. Buzek złożył wizytę w Korei Południowej. Poza rozmowami na temat współpracy gospodarczej, premier odwiedził strefę zdemilitaryzowaną ONZ. Z Seulu J. Buzek udał się z krótką wizytą do Japonii.

□ Negocjacje Polski z UE na temat członkostwa zostały przełożone z września na termin późniejszy. Powodem odwołania jest stanowisko Polski w sporze o zakup ziemi przez cudzoziemców. Podobne restrykcje dotknęły Czechy.

□ Prezydent Kwaśniewski złożył wizytę na Łotwie i na forum gospodarczym w Austrii. W Rydze Kwaśniewski brał udział w pożegnaniu odchodzącego prezydenta Ulmanisa, w Austrii spotkał się m.in. z premierem Rosji Stiepaszynem, którego zaprosił do odwiedzenia Warszawy.

□ Posłowie z Komisji Łączności z Polakami za Granicą odbyli podróż na Białoruś. Przewodniczący "Solidarności" M. Krzaklewski przebywał natomiast w Helsinkach, gdzie odbyła się międzynarodowa konferencja związkowa.

□ Krzaklewski rozmawiał m.in. na temat możliwości podejmowania pracy przez Polaków w państwach Unii Europejskiej.

□ Bijatyka z policją zakończyła się demonstracją pracowników radomskiego "Łucznika" przed Ministerstwem Pracy i MON w Warszawie. Policja użyła gumowych kul, w wyniku czego został trafiony w oko reporter "Naszego Dziennika". Brutalność policji skrytykował b. prezydent L. Wałęsa oraz związkowcy "Solidarności".

□ Wg nieoficjalnych ustaleń, zabójcą komendanta głównego policji M. Papą był przed rokiem płatny zabójca z Ukrainy, który przebywa w areszcie śledczym. Dochodzenie ustala obecnie zleceniodawców mordu. W czasie śledztwa wyszły na jaw dziwne kontakty komendanta z międzynarodowym światem przestępczym, wielomilionowymi oszustwami i "praniem pieniędzy" przez organizacje, w których kierownicze role pełnili b. funkcjonariusze SB.

□ W budynku stołecznej Komendy Głównej Policji odkryto "zapomniane" worki z aktami Służby Bezpieczeństwa. 75 worków tajnych akt finansowych i operacyjnych nie zostało przez lata odkryte przez MSW. Jak zwykle w tego typu sprawie ministerstwo powołało odpowiednią komisję do zbadania problemu.

□ Poseł A. Anusz oskarżany o plagiat pracy magisterskiej zrzekł się immuni-

tetu poselskiego, by przyspieszyć procedurę sądową w tej sprawie.

□ Prokuratura wojskowa wydała po publikacjach prasowych nakaz aresztowania szpiega KGB, którym był oficer wojska w czynnej służbie.

□ Przewodniczącym SLD, która została już zarejestrowana jako partia, wybrano L. Millera. We władzach jest też J. Oleksy i kilku innych czołowych polityków SdRP. Nową twarzą jest 24-letni rzecznik Sojuszu M. Tober.

□ Rządząca koalicja wypracowała porozumienie w sprawie ustawy podatkowej. W 2000 r. Polacy mieliby płacić fiskusowi wg stawek 19, 29 i 36%. Rok później zostałyby tylko dwie stawki - 18 i 28%.

□ Rząd usiłuje załatać dziury w budżecie wyższymi o 100% od planowanych podwyżkami benzyny. Ministerstwo uważa, że podwyżka akcyzy nie spowoduje dodatkowej inflacji.

□ Straż graniczna będzie kontrolować stan techniczny pojazdów wjeżdżających do kraju i wyjeżdżających za granicę. W wątpliwych przypadkach pojazdy będą zawracane. Wg komendanta Straży Granicznej "chodzi nam głównie o to, by wszyscy zmotoryzowani docierali do celu". Socjalistyczna troska pograniczników budzi wręcz trwogę, ale warto może zapytać przy okazji, jaki procent dochodów przygranicznych stacji kontroli zasili kasę funkcjonariuszy tych służb.

□ Protestujące pielęgniarki chcą zastrzyżyć protest i zorganizować marsz na Warszawę. Broni dostarczy "Łucznika"?

□ MON za pieniądze na zakupy uzbrojenia dla armii nabył m.in. fińską saunę, sztuczny wódzospad i tryskające wodą kaczki. Na liście zakupów są też kostkarki do lodu. AWS Mazowska w czasie swojego zjazdu zażądała odwołania ministra Onyszkiewicza. Chodziło jednak o jego kompetencje, nie zaś o dziwne zakupy ujawnione w czasie kontroli NIK.

□ Nowym prezesem PZPN został wybrany międzynarodowy sędzia Michał Listkiewicz. Jego głównym przeciwnikiem podczas zjazdu działaczy piłki nożnej był M. Dziurawicz, który wcześniej zarzekał się, że nie będzie kandydował. Listkiewicz zwyciężył m.in. dzięki poparciu Z. Bońka i E. Kolatora, którzy zrezygnowali z kandydowania i weszli do głosowania przeciw Dziurawiczowi.

□ Od września program I PR znów będzie słyszał poza granicami kraju. Maszt radiowy w Solcu Kujawskim jest już na ukończeniu, a jego osprzętem zajmują się Francuzi.

□ Ciężkie dni Coca-Cola przeżywa również w Polsce. Ze sklepów wycofywane są wszystkie napoje "coci" w butelkach szklanych 0,33 l., po znalezieniu w nich pleśni przez Sanepid we Wrocławiu.

KRAJOBRAZ PO PIELGRZYMCE

Takiej pielgrzymki dotąd nie było. Nie ulega wątpliwości jeszcze jedno, Jan Paweł II przyjeżdżając do Ojczyzny w czerwcu 1999 roku zastał Polskę inną od tej, którą po 12-dniowym pielgrzymowaniu opuszczał.

Stało się tak z wielu względów. Polacy zawsze oczekują od Papieża cudu. Tym razem cud zdarzył się największy pod słońcem, gdyż Ojciec Święty mówił o tym, czego Polacy w głębi serca oczekiwali, choć się do tego nie przyznawali, być może nawet nie zdawali sobie sprawy, jak bardzo potrzeba im Wielkiego Autorytetu, głoszącego nie potoczne nauki i mądrości, lecz Miłość.

Papież głosił Miłość. Ale nie tylko. On sam sobą był tą Miłością. I to w momentach bardzo uroczystych, podniosłych, gdy klęczał na cmentarzu bohaterów wojny bolszewickiej w Radzyminiu, gdy oddawał hołd AK-owcom, Sybirakom, Żydom pomordowanym przez hitlerowców, gdy wyciągał rękę pojednania do prawosławnych, protestantów, muzułmanów. I wówczas, gdy głosił miłość, należy powiedzieć więcej, pokazywał Wielką Miłość - uśmiechając się do tłumów, do każdego z nas obecnego przed ołtarzem czy telewizorem, a szczególnie wtedy, gdy rozmawiał z młodzieżą, z wiernymi, przekomarzając się jak Dobry Ojciec ze swoimi dziećmi, a wspominając dawne dzieje, czasy gdy w szkole uczył się łaciny i greki, gdzie w każdym prawie miasteczku młodzi spędzali wolny czas w amatorskim teatrze, bądź sali gimnastycznej, a po maturze szło się na... kremówki.

Papież głosił Miłość politykom. To było coś niezwykłego. Nie tylko dlatego, że jeszcze nigdy w historii państwa watykańskiego głowa Kościoła nie gościła w narodowym parlamencie. Przede wszystkim dlatego, że wszystkich polityków potraktował jednakowo, nie wyróżniając nikogo, nikogo nie ganiąc, aczkolwiek dla wszystkich było jasne, że Jan Paweł II wie wszystko, że zna graczy i cwaniaków, zna uczciwych, oddanych oraz tych, którzy próbują swoją obecność na papieskich uroczystościach zdyskontować dla partykularnych celów.

Długa jest lista niezwykłości Karola Wojtyły, którymi obdarzył swoich rodaków podczas tegorocznej pielgrzymki do Ojczyzny. Dziś najważniejsze pytanie brzmi: ile z tej Wielkiej Miłości pozostanie w nas na jutro, na najbliższe miesiące, lata, na jak długo wystarczy?

VII pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny zbiegła się w czasie z 10-rocznicą upadku komunizmu. Podczas tegorocz-

nej pielgrzymki sam Papież, nie mówiąc o dziennikarzach, często odwoływał się do czasów sprzed 10 lat i 20, gdy odbył swą pierwszą podróż do kraju rodzinnego i odmieniał oblicze naszej ziemi, tej, polskiej ziemi. W ciągu ostatnich 10 lat Polacy przeszli i nadal przechodzą rewolucyjne przemiany. Jedne z nich są godne podziwu, o tym zresztą niejednokrotnie Papież napomykał, inne jednak zaszkadzają negatywnie, budzą niepokój. Ojciec Święty nie krył smutku. Ale w każdej sprawie odwoływał się do potrzeby miłości w życiu. Tylko ona może nas uratować. Wydaje się, że właśnie brak tej miłości wśród Polaków, brak zwykłej uprzejmości, życzliwości, choćby uśmiechu jest złą kartą ostatnich lat.

„Dziki kapitalizm”, realizowany z taką precyzją przez poprzednich sekretarzy partyjnych systemu totalitarnego, wprowadził zamęt społeczny. Ludzie młodzi, nie znający PRL uznali, że jest to właściwy sposób na życie: a więc rozpychanie się łokciami, bezwzględność przy osiąganiu celów, bogacenie się za wszelką cenę. Nie widzą w tym nic niewłaściwego. Skoro wielcy tego świata publicznie kłamią, skoro wielcy tego świata wchodzi w podejrzone spółki i rozkradają majątek narodowy, skoro tyle niegodziwości wokół, dlaczego nie wolno podobnie postępować innym. Młodzi ludzie najszybciej złapali wiatr w żagle, ale i najłatwiej ulegają pokusie pieniądza. Jednak, gdy ujrzyli Największy Autorytet mówiący o tym, czego nie słyszą w domu rodzinnym, czego nie propagują media, oniemieli w ośnieniu. Złaknieni czegoś, czego nie poznali dotąd, zapragnęli miłości z neofickim zapalem. Znowu to samo pytanie: na ile wystarczy im siły, aby nie roztrwonić pragnienia dobra, piękna, miłości? To pytanie należy odnieść zresztą do wszystkich Polaków. Także do polityków. Ci bowiem dają w III Rzeczypospolitej pokaz niespotykanej arogancji, zwykłej głupoty, ukazują się jako ludzie małego serca. Na szczęście nie wszyscy. Jednak wystarczy kilku, aby choroba nienawiści zalewała życie publiczne w Polsce. Ojciec Święty uczy, że Miłości nie da się pokonać. Oby tylko ta walka nie trwała wiecznie, oby przebiegła jak najmniej boleśnie na narodu i państwa.



JERZY KLECHTA



o świecie

□ Po 31 sierpnia linie lotnicze SAS otwierają stałe połączenie pomiędzy Krakowem i Kopenhagą.

□ Trudny pokój w Kosowie. Wojska KFOR- u starają się rozdzielać Serbów i Albańczyków. Coraz częściej dochodzi jednak do starć i ataków na żołnierzy sił pokojowych. Ujawniono kolejne zbrodnie Serbów, jednak w tym samym czasie UCK, które nie uznaje punktu o rozbrojeniu swoich jednostek, dokonuje aktów odwetu na ludności serbskiej. Prawdziwym utrapieniem Kosowa stało się okradanie opuszczanych przez Serbów domów.

□ Po raz pierwszy od ustania działań wojennych w Serbii, miały miejsce masowe demonstracje przeciw rządowi S. Miloševića.

□ Litewskie służby graniczne zawróciły do Rosji grupę żołnierzy udających się pociągiem przez terytorium Litwy do baz w Kaliningradzie. Jest to już drugi tego typu przypadek zawrócenia rosyjskich żołnierzy, którzy podróżowali bez pozwolenia litewskiego MON.

□ Rosjyjscy komuniści wezwali do obrony mumii Lenina. Wezwanie pojawiło się w związku z oświadczeniem prawosławnego patriarchy, który poparł ideę usunięcia „czerwonego świętego” z centralnego placu Moskwy.

□ W Armenii zmarł po długiej chorobie patriarcha Kościoła ormiańskiego, Katakikos Garegin.

□ 1 lipca niemiecki Bundestag po raz ostatni obradował w Bonn. Kolejne sesje parlamentu będą miały miejsce już tylko w Berlinie.

□ Sąd turecki skazał Ocalana na karę śmierci. W sprawie wyroku zaprotestowała większość krajów europejskich. Kurdowie w obronie swojego przywódcy urządzili wielotysięczne manifestacje i zapowiedzieli wzmożenie ataków terrorystycznych.

□ Wizyty w Moskwie złożył premier Francji L. Jospin. W czasie spotkania z prezydentem B. Jelcynem rozmawiano m.in. o problemach rozwiązania przysięgi Kosowa.

□ UE ostrzegła Słowację przed możliwością wstrzymania jakichkolwiek negocjacji w sprawie członkostwa z powodu niedostatecznych norm życia społecznego mniejszości. Powodem ostrego stanowiska Unii jest masowy eksodus słowackich Cyganów, którzy proszą o azyl w Finlandii, skarżąc się na złe traktowanie przez Słowaków. Warto tu przypomnieć, że Helsinki od 1 lipca przewo-

niczą UE. Na Słowacji mieszka wg oficjalnych statystyk około 100 tys. Romów. Nieoficjalnie mówi się o milionie osób.

□ Czechy oddadzą Żydom majątek skonfiskowany im przez Niemców w czasie II wojny. Warunkiem zwrotu jest jednak posiadanie czeskiego obywatelstwa.

□ Premier Czech stracił nerwy i nazwał dziennikarzy „gnojem i prostactwem”. Lewicowy gabinet M. Zemana ma najgorsze wyniki w sondażach w pokomunistycznej historii tego kraju.

□ Ciąg dalszy afer w UE. Komisarz tej organizacji M. Bangemann przyznał zgodę na pomoc państwa dla hiszpańskiej spółki „Telefonica”, by wkrótce znaleźć się na liście plac tego przedsiębiorstwa. Bangemann, który odchodzi z pracy komisarza, jeszcze przez 3 lata będzie pobierał w Brukseli dodatkowe pobory w wysokości 600 tys. FF rocznie.

□ Przeprowadzono czystki w Komunistycznej Partii Kuby. Oficjalnie mówi się o „walce z korupcją” urzędników i partyjnych funkcjonariuszy. Dymisje objęły m.in. ministra spraw zagranicznych i państwowe firmy zajmujące się turystyką.

□ „Tanie bandery” nadal królują na morzach świata. Największy tonaż statków posiada „morskie mocarstwo” - Panama, która wyprzedza Liberię, Bahamę, Grecję, Malte, Cypr i Singapur. Panama skupiła 18,5% światowej floty handlowej.

□ Związek europejskich pracodawców i przemysłowców wezwał rządy państw UE do zmiany swojej polityki gospodarczej. Przykładem mają być Stany Zjednoczone, gdzie dochód mieszkańców jest wyższy o jedną trzecią, a bezrobocie niższe o połowę.

□ W Kaszmirze trwały walki Indii i Pakistanu. USA stara się pogodzić zwalnione strony. Delhi nie zamierza wycofywać się z ofensywy swoich wojsk, zaś Pakistan twierdzi, że Kaszmir powróci w całości do tego kraju.

□ Władze Chinsame wyznaczyły następcę Dalajamy dla Tybetu. 11-letni chłopiec został uznany przez komunistów za panczenlamę. Jego konkurent namaszczony przez przebywającego na emigracji duchowego przywódcę Tybetu zaginął wraz z rodzicami w niewyjaśnionych okolicznościach. Swoją drogą zaangażowanie chińskich komunistów w sprawę sukcesji buddystów podważa ich „naukowy materializm”.

□ Siergiej Chruszczow, syn byłego genseka Związku Sowieckiego Nikity, przyjął obywatelstwo USA.

□ Trwa 86 Tour de France. W czasie prologu cieszą się najwięcej z wyników... negatywnej kontroli anty-dopingowej kolarzy.

egzotyczne wędrówki z g.

MACAU - MIASTO IMIENIA BOŻEGO

Znane jest jako Macau, mimo że jego pełna portugalska nazwa brzmi: São Nome de Deus Macau (Miasto Świętego Imienia Bożego). Choć położone tylko godzinę drogi promem od Hongkongu, znacznie różni się od swego „sąsiada”. Przede wszystkim zajmuje obszar niespełna 20 km² na niewielkim półwyspie (miasto Macau) i dwóch wyspach (Taipa i Coloane), zamieszkały przez pół miliona Chińczyków. Mimo, że od ponad czterech stuleci znajduje się ono pod władzą Portugalii, nigdy nie było jej kolonią. W przeciwieństwie do Hongkongu, oddanego kiedyś „na wieczność” Wielkiej Brytanii, Macau zawsze stanowiło integralną część Chin, które w połowie XVI wieku jedynie wydzierzały je Portugalczykom, rozwijającym wówczas swe interesy na Dalekim Wschodzie.

Wkrótce Macau stało się centrum portugalskiego handlu w Azji. Ponieważ Chińczycy pod groźbą kary śmierci nie mogli opuszczać swego kraju, Portugalczycy zostali ich pośrednikami w eksporcie, zdobywając w ten sposób pozycję monopolistę w handlu z Państwem Środka. Sytuację tę, trwającą kilka stuleci, zmieniło w połowie XIX wieku powstanie Hongkongu. Obecność potężnego konkurenta, oddalonego jedynie o 60 km, sprawiła, że Macau straciło swe znaczenie gospodarcze. Od ruiny uratował enklawę gubernator Isidoro Francisco Guimarães, który zalegalizował tam gry hazardowe, będące do dziś głównym źródłem jej dochodów.

W 1987 r. rząd portugalski zawarł z Chinami umowę, na mocy której 20 grudnia 1999 r. odstąpi on od dzierżawy Macau. Stanie się ono wtedy, podobnie jak było dwa lata wcześniej z Hongkongiem, „specjalnym regionem administracyjnym” Chińskiej Republiki Ludowej, posiadającym „wysoki stopień autonomii” we wszystkich dziedzinach za wyjątkiem obrony i spraw zagranicznych. W ten sposób z mapy Azji zniknie ostatni ślad europejskiej ekspansji z ubiegłych stuleci.

FASADA BEZ KATEDRY

Zapewne dzięki czterowiekowej obecności Portugalczyków Macau zachowało charakter europejski, widoczny głównie za sprawą architektury kolonialnej. Gdyby nie buddyjskie świątynie i skośne czy przechodnie, można by pomyśleć, że spaceruje się właśnie po jakimś starym, nadmorskim kurorcie w Europie. W samym centrum miasta znajduje się plac Largo do Senado, różnokolorowymi do-

mami i barwnym trotuarem do złudzenia przypominający pocztówki z Portugalii! Północną stronę placu zamyka fasada kościoła św. Dominika, barokowej świątyni z XVII wieku. Przez jej olbrzymie okna, otwarte na oścież, wpadają strumienie światła, rozjaśniając przestronne wnętrze.

Najciekawszym zabytkiem Macau są pozostałości zbudowanej w latach 1602-1629 katedry św. Pawła, uznawanej przez długi czas za najpiękniejszą w Azji. Jednak w 1835 r. kościół stanął w płomieniach. Pozostała po nim jedynie fasada, do której podchodzi się monumentalnymi schodami. Bywa ona nazywana „kazaniem w



kamieniu”, gdyż wyrzeźbiono na niej najważniejsze wydarzenia z dziejów zbawienia, a także z początków chrześcijaństwa w Azji. Na murach chyba żadnego innego kościoła nie można zobaczyć chińskiego smoka. Wieczorami, stojąca na pustym placu fasada jest podświetlana, przez co sprawia jeszcze bardziej niesamowite wrażenie.

Tuż obok znajduje się wzgórze Monte Fort. W tej zbudowanej przez jezuitów twierdzy nadal stoją działa, dzięki którym w 1622 r. odpędzono holenderski okręt wojenny, wybijając z głowy przyszłym z Niderlandów chęć zajęcia Macau. W forcie znajduje się obecnie Muzeum Macau, a w nim niezwykła wystawa przedstawiająca życie codzienne, obyczaje, pracę i kulturę mieszkających tu Chińczyków na przestrzeni dziejów. W jednej z sal porównano stan cywilizacji europejskiej i chińskiej w XVI wieku, gdy nastąpiło ich spotkanie w Macau. Okazuje się, że znajdowały się one wówczas

dokładnie na tym samym etapie rozwoju. Zaskakujące jest na przykład podobieństwo w stylu budowania ówczesnych świątyń buddyjskich i chrześcijańskich bazylik, zarówno gdy chodzi o ilość naw, jak i o sam kształt budowli. Jednak to nie Monte Fort góruje nad miastem, a latarnia morska Gufa, działająca od ponad 160 lat, spod której rozciąga się wspaniały widok nie tylko na Macau, ale i na położone po drugiej stronie portu wzgórze Chin. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu ulicami Macau przechodzi niecodzienna w tej części świata procesja, w której niesie się ubraną w fioletowe szaty figurę Chrystusa z krzyżem na ramionach. Na stacjach procesji, poprzedzani orkiestrą katolicy z Macau - którzy stanowią zaledwie 4% mieszkańców - przeżywają poszczególne etapy męki Chrystusa. Procesję, wieńczącą dziewięciodniową nowenną modlitw o pokój na świecie i Bożą opiekę dla Macau, przygotowuje Bractwo Męki Naszego Pana, Dobrego Jezusa, którego członkowie wyróżniają się specjalnym strojem.

Na wyspie Coloane znajduje się kaplica, w której przechowywane jest jedno z najcenniejszych relikwii w Azji. W srebrnym relikwiarzu złożono tam kość ramienia św. Franciszka Ksawerego, który zmarł na odległej o 80 km wyspie Sanchuan. W tej samej świątyni znajdują się również relikwie męczenników japońskich ukrzyżowanych w Nagasaki w 1597 r. i tych zabitych podczas rebelii w 1637 r., a także męczenników wietnamskich z XVII w.

BÓSTWA I ŚWIĄTYNIE

Wielką atrakcją turystyczną Macau są bez wątpienia świątynie buddyjskie, zwykle bardzo stare - w przeciwieństwie do tych z Hongkongu, zbudowanych w większości w XX stuleciu. Budowle te są przeważnie zwrócone ku morzu lub dolinie, a odwrócone do wzgórz, które, według chińskich wierzeń, stanowi siedlisko niebezpiecznych dla ludzi smoków. Dominującym elementem gmachu jest zielony lub żółty dach zaokrąglony na końcach.

Fasada udekorowana jest porcelanowymi figurkami bóstw lub smoków, a jej elementy drewniane są bajecznie kolorowe. Wejścia strzegą kamienne lwy. Na wewnętrznym dziedzińcu znajdują się miski, w których spala się kadzidła. Do ich zapalania służy ogień płonący w pobliskich, niekiedy przenośnych, piecach. Pośrodku głównej sali świątyni stoi stół przeznaczony na ofiary z owoców i napojów, a także kwiaty. Z tyłu znajduje się ołtarz z figurą bóstwa czczonego w danej świątyni. W zależności od jej wielkości i ilości, jej główną salę mogą otaczać mniejsze, z ołtarzykami innych bóstw, a także bębny, gongi, miejsca modlitwy za zmarłych oraz pomieszczenia mieszkalne dla opiekunów świątyni. Niekiedy po obu stronach głównego ołtarza umieszcza się również postacie dwóch legendarnych strażników. Jednemu z nich przypisuje się umiejętność patrzenia w nieskończoność, drugiemu zaś to, że wszystko słyszy. Buddyjskie miejsce kultu utrzymywane są z ofiar wiernych, a to, co pozostanie przeznaczają się dla szpitali lub domów starców. Mieszkańcom Macau jednak nie wystarczy zwykłe palenie kadzideł. Aby odpędzić złe duchy, strzelają z kapiszonów, przez co na dziedzińcach świątyń panuje huk, a z okolicznych drzew szybko opadają kwiaty.

Chiński panteon bóstw, głównie taoistycznych, jest niezwykle bogaty. Z każdą potrzebą i przy każdej okazji należy zwracać się do innego opiekuna. Osobnego boga mają dziewczyny szukające męża, kobiety chcące zażyć w ciąży, studenci zdający egzaminy, szulerzy, inwalidzi itd. W tradycji taoistycznej boską godność przyznaje się ludziom w uznaniu za ich cnoty lub czynione cuda. Zarówno w Hongkongu, jak i Macau, niezwykle popularna jest bogini Tin Hau, zwana także A-Ma, patronka ludzi morza. Innymi ulubieńcami są Man i Mo, uczony cywil i wojownik, którym buduje się ołtarzyki nawet na posterunkach policji. Jednak najbardziej umiłowaną jest Kun Iam, bogini miłosierdzia.

Świątynia A-Ma w Macau pochodzi z XVI w. Od miejsca, w którym się znajduje (A-Ma-Gau, czyli Plac A-Ma), ukuto obecną nazwę miasta, które kiedyś znane było jako Aomen. Zbudowana na zboczach wzgórza nad brzegiem morza, świątynia ta składa się z dużej ilości kapliczek rozmieszczonych na różnych poziomach wzniesienia. Jej znakiem rozpoznawczym jest statek namalowany na jednej ze skał. Z kolei buddyjska świątynia dedykowana Kun Iam powstała jeszcze w XIII stuleciu, lecz obecne budynki są o 300 lat późniejsze. Bogini miłosierdzia jest tam czczona razem z samym Buddą.

Na ulicach można też spotkać niewielkie świątynki wzniesione ku czci lokalnych bóstw, które „zajmują się” rozwiązywaniem problemów najbliższego otoczenia, rozstrzygnięciem prawa własności itp. Małe naczynia z palącymi się w nich kadzidłami i ofiarami z owoców stoją także na ulicach, pomiędzy budynkami, gdyż - jak się mówi w Macau - każdy duch zasługuje na szacunek.

TEKS I FOT. PAWEŁ BIELIŃSKI

Ciąg dalszy ze str. 4

WIDZIAŁEM PŁACZĄCY I RADOSNY KRAKÓW...

Tego samego dnia miało się odbyć drugie spotkanie z Ojcem Św., - w Gliwicach. Mimo zapowiedzianej nieobecności Papieża, przybyło tam 500 tys. ludzi i wszystko odbyło się wg programu bez «najważniejszego Gościa».

Wieczorem, niespodziewanie, Ojciec Św. ukazał się w oknie Pałacu Biskupiego w Krakowie. Wyraźnie zmęczony, krótko pozdrowił rozradowanych jego pojawieniem się ludzi.

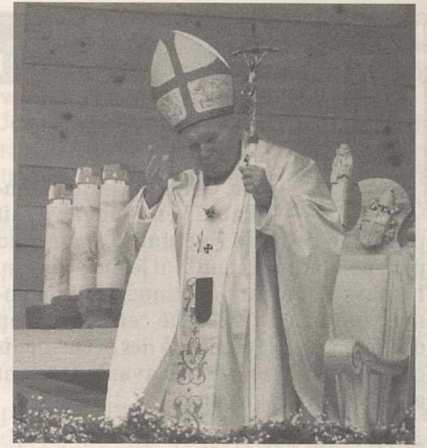
Nazajutrz zaplanowana była uroczystość kanonizacji bł. Kingi w Starym Sączu. Od rana nieliczne drogi wiodące na miejsce celebry były pełne ludzi. Mimo padającego wciąż deszczu, pod klasztor ss. Klarysek przybyło ponad 700 tys. wiernych, którzy czekali w niepewności - czy *On* przyjedzie. Aż przez tłum przetoczyło się: «jedzie!». Jakaż wielka była radość i wdzięczność wszystkich. Widać jednak było, że po chorobie Ojciec Św. nie jest jeszcze w pełni sił. Kazanie papieskie odczytał ponownie kard. Macharski. Jednak już po komunii św. Papież wyraźnie ożywił się - „rozdysponował” ustawienie swego tronu przed ołtarzem, a po odczytaniu oficjalnych słów pożegnania nawiązał nawet, swym zwyczajem, dialog z uczestnikami uroczystości. Patrzył na zasnucone chmurami góry i wspominał znane mu z młodzieńczych lat okoliczne trasy turystyczne.

Odjeżdżając już w „papamobile” zatrzymał się jeszcze wśród szpaleru, bo zobaczył w tłumie kogoś znajomego i wychylił się z pojazdu, by go uściskać. Po południu Ojciec Święty spotkał się z mieszkańcami swych rodzinnych Wadowic. W rozmowie z nimi powracał pamięcią do przeżytych tu lat, wspominał ludzi, anegdoty, miejsca, a nawet kremówki, które jadał tutaj w czasach szkolnych.

„Zniecierpliwiony” przedłużaniem się nieoficjalnych rozmów Ojca Świętego z krajanami mistrz ceremonii prawie że przerwał je i zapowiedział zaplanowane poświęcenie obrazu. Wyrywany ze wspomnień Ojciec Św. gestem zniecierpliwienia machnął ręką „że mu przeszkadzają” ku ogromnej radości zgromadzonych.

Wracając do Krakowa Papież odwiedził jeszcze, pominięte wcześniej z racji choroby, trzy tutejsze kościoły: św. Norberta, Mariacki i Dominikańców. Ta nieprzewidziana eskapada przyprawiła o trwogę policję i służby porządkowe, które w przeciągu zaledwie dwóch godzin musiały przygotować trasę przejazdu.

Wieczorem Ojciec Święty już w dobrym nastroju, ożywiony, jak tylko



przybył do krakowskiego Pałacu Biskupiego wyszedł «do okna», do zgromadzonego tłumu, głównie młodych. Tradycyjna rozmowa Jana Pawła II z krakowianami nie była długa, ale bardzo radosna. Po nieudanym spotkaniu na Błoniach, Kraków miał wyraźny niedosyt obecności Papieża i kontaktu z nim.

Ostatni dzień pobytu Ojca Św. w Polsce był dla niego wyjątkowo ruchliwy. Rano odprawił on Mszę św. w katedrze na Wawelu przy «ołtarzu narodu» - pod konfesją św. Stanisława, w obecności swych przyjaciół z krakowskiego okresu. Jan Paweł II wyraźnie cieszył się ich obecnością. Śniadanie Papież zjadł w... nieprzygotowanym na to zupełnie mieszkaniu kościelnego Katedry.

Po odwiedzeniu grobu swych rodziców na cmentarzu Rakowickim, Papież odleciał do... Częstochowy. Jednak pierwsze międzylądowanie odbyło się w... Gliwicach. Miasto dowiedziało się o nowym terminie papieskiej wizyty o drugiej w nocy. Rano, przy częściowo rozebranym już podium i sektorach na Papieża czekało ok. 500 tys. ludzi. Ojciec Św. wyraźnie chciał „zadośćuczynić” Ślązakom za swoją tu nieobecność dwa dni wcześniej. Dopiero potem, niezmordowany Pielgrzym Miłości udał się na Jasną Górę. „Przyzwyczaiłem się, jak wy wszyscy, przynosić Matce wszystkie nasze sprawy osobiste i narodowe” - powiedział tu Ojciec Św.

Przed uroczystością pożegnalną na lotnisku w Balicach była przewidziana jeszcze rozmowa „w cztery oczy” Papieża z Kwaśniewskim. Jednak nie doszło do niej. Zamiast tego, prezydent wraz z żoną zostali zaproszeni do „papamobile”, by razem przejechać do oficjalnej trybuny (żaden z dostojników świeckich nie miał okazji jechać razem z Ojcem Św. w „papamobile”).

Na zakończenie swojego przemówienia na lotnisku Ojciec Św. powiedział «Wracając do Watykanu nie opuszczam mojego rodzinnego kraju». Jak bardzo słowa te powinny być wskazaniem i dla nas, Polaków poza Polską, by nie opuszczać Ojczyzny, żyjąc nawet nieraz daleko od niej, jak Ojciec Św.

PIOTR FEDOROWICZ



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

EN BREF

La visite du pape Jean-Paul II en Pologne a fait

passer le reste de l'actualité au second plan pendant presque tout le mois de juin. Le pays a pourtant continué de fonctionner comme en témoigne cette sélection d'informations relatives à des événements qui se sont passés un peu avant, pendant et après le voyage papal.

□ D'après différents sondages, plus des neuf dixièmes des personnes interrogées estiment que la visite du pape a été un événement important et que l'enseignement du saint-père aura une influence sur le comportement des Polonais.

□ Quelques jours avant la venue de Jean-Paul II, le problème des croix d'Auschwitz a été résolu avec fermeté et détermination. Kazimierz Świtoń a été interpellé par la police et mis en état d'arrestation pour possession d'explosifs mettant en danger la vie et la santé d'autrui. Le lendemain, des forces militaires ont enlevé les quelques trois cents croix plantées dans la gravière, pour les transporter dans un monastère franciscain éloigné de quelques kilomètres, où elles ont été mises à la disposition de leurs propriétaires. Seule la croix papale est restée comme le souhaitaient l'épiscopat polonais et une majorité de la population. Toute l'opération s'est heureusement déroulée dans le calme et la dignité, en présence de prêtres dont monseigneur Tadeusz Rakoczy, l'évêque du diocèse. Emprisonné pour deux mois, Świtoń a toutefois été remis en liberté au bout de trois semaines.

□ Les infirmières et les sages-femmes sont en grève depuis la mi-mai pour exiger des augmentations de salaire. Certaines d'entre elles font la grève de la faim pour exercer une pression supplémentaire sur le gouvernement. Les négociations entre les deux parties sont très laborieuses.

□ Les ouvriers de l'usine d'armement Łucznik sont en grève car ils sont inquiets pour leur avenir dans la perspective de la restructuration du secteur. Ils exigent que le gouvernement les subventionne en achetant leur production, même si l'armée n'en a pas besoin. Une manifestation organisée à Varsovie s'est terminée par un affrontement avec la police, ce qui a fait plusieurs dizaines de blessés.

□ Depuis un certain temps, on observe un soutien de plus en plus ouvert aux grévistes et aux manifestants de la part de tout ceux qui ont l'habitude de critiquer le gouvernement (SLD, PSL, agitateurs habituels), ce qui laisse à penser que ces conflits incessants sont menés et exploités avant tout pour déstabiliser le gouvernement après la mise en œuvre des réformes indispensables pour le pays que l'op-

position actuelle, lorsqu'elle était au pouvoir, n'avait pas voulu faire.

□ Le 4^e congrès du parti social-démocrate SdRP (ex-communistes) a décidé la dissolution du parti et a appelé ses militants à adhérer au SLD, récemment créé en tant que parti politique à partir de la coalition électorale existante. Beaucoup d'observateurs pensent que c'est un moyen de plus pour échapper aux obligations résultant de la liquidation de l'ancien parti communiste POUP. C'est Leszek Miller qui a été élu président de la nouvelle formation. Comme au bon vieux temps, c'était l'unique candidat... Il a obtenu 97,2% des voix. Autrefois, ce n'était pas plus? Avant de se dissoudre, le SdRP a versé au Trésor public 2,5 millions de zloty en règlement de la reprise du patrimoine du POUP défunt.

□ D'un sondage à l'autre, la situation évolue peu. Si les élections parlementaires se déroulaient au moment de l'enquête d'opinion, c'est le SLD (34% à 37%) qui sortirait vainqueur des urnes, suivi de l'AWS (22% à 25%), de l'UW (11% à 13%) et du PSL (8%). Depuis plusieurs mois, la part du SLD est en augmentation constante tandis que celle de l'AWS diminue.

□ D'après un sondage CBOS, 78% des Polonais ont une opinion positive de l'action du président de la République contre 14% d'opinions négatives. Pour le gouvernement, la tendance est inverse avec 26% d'opinions positives et 61% de négatives. D'après un autre sondage OBOP, Aleksander Kwaśniewski serait réélu aux prochaines présidentielles avec une confortable avance sur ses concurrents (64% à 65%) au second tour.

□ Le projet de loi de finances pour l'an 2000 prévoit une augmentation du PIB de 5,6%, une inflation inférieure à 6% et un déficit budgétaire de 2,4%. La politique fiscale est basée sur trois taux (19%, 29% et 36%) pour les particuliers et sur un taux de 30% pour les entreprises.

□ Le Premier ministre, Jerzy Buzek, ne fera pas l'objet de la procédure de lustration. Le tribunal a jugé qu'il n'y avait aucune raison de mettre en doute ses déclarations.

□ Jerzy Buzek a effectué une visite officielle en Corée du Sud et au Japon dans le but, notamment, de développer les relations économiques et commerciales.

□ Le gouvernement a envoyé un contingent de 800 soldats polonais, dans le cadre de la KFOR, pour assurer le rétablissement et le maintien de la paix au Kosovo. L'ONU demande également l'envoi de policiers.

□ L'euro vaut 4,05 zloty.

La Page des francophones retrouvera ses lecteurs dans le numéro 28 daté du 15 août.

**W drodze do Boga Ojca
z Maryją, Bernadetą i Kościołem**

EUROPEJSKA PIELGRZYMKA POLAKÓW DO LOURDES 30 IX - 5 X 1999

*„Niech opieka Maryi pozwoli nam dostrzec
pośród cieni naszej epoki
jaśniejsze ślady obecności Chrystusa”*

„Najświętsza Maryja Panna, wybrana córka Ojca, jawi się oczom wierzących jako doskonały przykład miłości Boga i bliźniego. Jej macierzyńska misja, podjęta w Nazarecie i przeżyta w pełni w Jerozolimie u stóp krzyża, staje się w tym roku serdecznym przynagleniem skierowanym do wszystkich dzieci Bożych, aby wróciły do domu Ojca, wsłuchane w Jej matczyną głos: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*” (Tertio Millennio Adveniente, 54)

**Zarezerwujmy nasz czas
na pielgrzymkę do Lourdes,
po raz 124 organizowaną przez
POLSKĄ MISJĘ KATOLICKĄ we FRANCJI,
by jak najliczniej zaświadczyć
przed Maryją,
jak nasza wspólnota polska w Europie
jest Bogiem silna!**

LOURDES

Matka Boża ukazuje się Bernadecie Soubirous w Grocie Massabielskiej jako Niepokalana, w cztery lata po ogłoszeniu przez papieża Piusa IX dogmatu o Jej Niepokalanym Poczęciu.

Objawienia trwają od 11 lutego do 16 lipca 1858 r. Maryja ukazuje się osiemnaście razy. Lourdes staje się miejscem świętym, do którego po dziś dzień ciągną rzesze pielgrzymów.

W Lourdes, ludzie wiedzeni wewnętrznym światłem swej wiary wciąż zyskują od Chrystusa, za sprawą Maryi, nie tylko prawdę i łaskę dla dusz, ale również zdrowie.

Maryja z Lourdes wzywa lud chrześcijański do modlitwy i pokuty.

Program Pielgrzymki:

30 września: (13⁵⁵) wyjazd z Dworca Montparnasse; przyjazd do Lourdes (19²⁶) - zakwaterowanie, kolacja.

1 października: Msza św. przy Grocie (8³⁰), Droga Krzyżowa (11⁰⁰); konferencja „W drodze do Boga Ojca” (15⁰⁰), katecheza o Procesji Eucharystycznej (16⁰⁰), procesja Eucharystyczna z błogosławieństwem chorych (16³⁰), procesja różańcowa (20³⁰). → → →



Własnym głosem z Polski

Po dziesięciu latach spontanicznego i dość przyzwoitego rozwoju Polski, który na tle peerelowskich stagnacji był sporym sukcesem gospodarczym, zaczynają się obecnie pojawiać bardzo poważne problemy związane z perspektywą naszego przystąpienia do Unii Europejskiej. Naród nasz stanie wkrótce przed niełatwą decyzją o wymiarze historycznym. W tej chwili większość Polaków akceptuje ten kierunek naszej drogi do Eu-

ropy, który nawet Jan Paweł II popiera, czemu dał wyraz podczas ostatniej pielgrzymki do Kraju. Jednak żeby sprostać temu wyzwaniu polska klasa polityczna będzie zmuszona wykazać się rzeczywiste wysoką klasą polityczną i niezwykle dużą odpowiedzialnością w trakcie podejmowania tych ważkich decyzji. Przecież za trzy, cztery lata rozstrzygnie się los czterdziestomilionowego narodu, nie tylko pod względem ekonomicznym, ale także kulturowym. Dziś już nie wystarczą zasługi w dziele obalania komunizmu, aby pełnić kierownicze funkcje w państwie. Odwaga coraz bardziej tanieje, natomiast rośnie cena kompetencji. Szybko dewaluuje się solidarnościowe kombatanctwo. Lech Wałęsa, zasłużony symbol tego ruchu, wedle najświeższych badań opinii publicznej, cieszy się jako kandydat na prezydenta zaledwie jedynoprocentowym poparciem. Więcej głosów otrzymałby w plebiscycie na budowę swego pomnika.

Wśród polskich elit politycznych szykuje się po prostu pokoleniowa zmiana warty. Wszystkie liczące się ugrupowania polityczne zaczynają poszukiwać pośród swoich członków młodych, zdolnych, perfekcyjnych trzydziestolatków i wysuwają ich na pierwszy plan działalności publicznej. Każda partia zabiega, aby odmłodzić swój wizerunek, a do tego najlepiej nadają się młodzieńcze twarze promowane w mediach. Sprytny Leszek Miller częściej ostatnio ukazuje się w telewizyjnym "W Centrum uwagi" z młodzieńką posłanką Pusz, niż z zasłużoną propagandowo dla SLD Sierakowską, której kariera polityczna przemija wraz z wiekiem i urodą. Zręczny ruch pod tym względem wykonała też Unia Wolności, desygnując na prezydenta stolicy niespełna trzydziestoletniego Pawła Piskorskiego. Nigdy w swej długoletniej historii Warszawa nie miała tak młodego prezydenta. Prawica z kolei promuje w mediach wygadane aż do przesady Tomasza Kamińskiego, który więcej mówi, niż onegdaj Łopuszański, Jurek i Niesiołowski razem wzięci. Ale mówi niegłupio i tak przytomnie, że przeciwnicy, przepraszam, konkurenci polityczni muszą się liczyć z jego argumentacją.

Nic dziwnego, że dwa lata nowe wybory do parlamentu i wszystkie partie polityczne już o tym myślą i gorączkowo się do tego demokratycznego aktu przygotowują. To chyba dodrze, że wzorują się w tej delikatnej materii walki o władzę na doświadczeniach płynących z Zachodu. Osobiście bardziej je wołę od wzorców narzucanych nam przez dziesiątki lat ze Wschodu. Ale mam nadzieję, że może jednak kiedyś dorobimy się na tym polu własnych, oryginalnych rozwiązań. W końcu dwa wieki temu, wykazaliśmy się w tej dziedzinie wcale niezłym po-

myślunkiem, lecz niestety tylko w teorii, gdyż zazdrośni sąsiedzi nie pozwolili nam praktykować, narzucając swój własny system sprawowania rządów.

Jedno mnie dziś tylko martwi, że niektórzy liderzy koalicji w czasie żarliwych i tajemniczych dyskusji (Rada Krajowa UW przy zamkniętych drzwiach zaaprobowowała propozycje podatkowe swego lidera, który postawił sprawę na ostrzu noża i ostrzegł, że jeśli rząd nie przyjmie jego projektu zerwie koalicję) na temat reformy podatków zaledwie myśleli o pozyskaniu za pomocą tego instrumentu wyborców, niż o stabilizacji finansów państwa. Okazuje się, że nie jest dobrze dla równowagi budżetowej, kiedy minister finansów jest liderem ambitnego ugrupowania, usiłującego uczynić wszystko, aby jak najwięcej swoich ludzi usadowić na sejmowych fotelach. We Wrocławiu Frasiński próbował podnieść akcje swojego ugrupowania, wpisując na listy członków UW krewnych, przyjaciół, znajomych, którzy się nawet nie domyślali, że zostali członkami jakiejś partii politycznej. Balcerowicza stać na trochę więcej niż lokalnego przywódcę. Jako minister finansów postanowił obniżyć progi podatkowe drobnym przedsiębiorcom i tym sposobem zdobyć ich przychylność i poparcie. Przedsiębiorców tych jest grubo ponad milion (1.200 tys.), więc gra zda się warta świeczki. Inteligencja niestety zawiodła i niezbyt popiera to liberalne ugrupowanie, stąd poszukiwania nowych zwolenników metodą bardziej wyrafinowaną, lecz oscylującą gdzieś na granicy niemoralności. To nie jest dobra droga do utrzymania się na scenie politycznej, która w Polsce szybko się zmienia i normalizuje wraz z utrwalać się standardów demokracji. Partie klasowe, zawodowe czy środowiskowe już się w naszym kraju przeżyły. Przekonali się o tym dobitnie podczas ostatnich wyborów przywódcy PSL, na których nawet rolnicy przestali głosować.

Przypuszczam, że młodzi Polacy będą coraz bardziej przejmować w swe ręce ster nawy państwa i troskę o interesy ogólnonarodowe. Akcje wytrawnych graczy politycznych z lewej strony maleją ze względu na ich zszargane życiorysy, akcje weteranów "Solidarności" spadają z powodu uzwiązkowienia holdingu politycznego prawnicy pod wdzięczną nazwą AWS. Myślę, że za dwa lata moi rodacy postawią na wiarygodność i niekonwencjonalność programów wyborczych oraz na nowe twarze kandydatów. Dotychczasowi politycy, wszystkich bez wyjątku stronnictw demokratycznych, cokolwiek się zużyli i... znudziły wyborcom. Istnieje wśród Polaków autentyczne zapotrzebowanie na nowe autorytety. Ja stary stawię na młodych. Dajmy im szansę.

KAROL BADZIAK

→ → **2 października:** Msza św. w Basilique Supérieure (8⁰⁰), nabożeństwo pokutne (15³⁰), okazja do spowiedzi św. - chapelle de Reconciliation (16³⁰), Godzina Św. (Basilique Supérieure/Dom Polski) - 21⁰⁰.

3 października: międzynarodowa Msza św. w Basilique Saint Pie X (9⁰⁰), dzień wolny.

4 października: Msza św. w chapelle St Joseph (9⁰⁰), konferencja w St Joseph „Moje życie w drodze do Boga Ojca” (15⁰⁰), katecheza o procesji różańcowej (16⁰⁰), procesja Eucharystyczna (16³⁰), procesja różańcowa ze świecami (20³⁰).

5 października: Msza św. w Basilique Supérieure, pożegnanie (7⁰⁰), spotkanie pielgrzymów w Domu Polskim - piknik (10⁰⁰), wyjazd (15⁰¹).

Możliwe są dodatki: Spotkanie z ruchami dziecięcymi, specjalne programy dla dzieci (organizowane przez Sanktuarium); wybór spotkań, wspólnej modlitwy i wymiany dla młodzieży (Sanktuarium); informacje i porady rodzinne (duszpasterstwo rodzin przy Sanktuarium).

Animacja - ks. dr Tadeusz Śmiech;

Organizacja - dr Anna Łucka

Koszty:

a/ podróż (TGV) + noclegi i utrzymanie: - dla grupy „Paryż” - 2150 frs (wyjątkowo przed Wielkim Jubileuszem - 1950 frs); - grupy „Północ” - 2300 frs (przed Wielkim Jubileuszem - 2150 frs)

b/ noclegi + utrzymanie + animacja + ofiara na Sanktuarium (bez kosztów podróży) - 1550 frs (w Domu PMK „Bellevue” - 1300 frs, w domkach Algeco - 850 frs, **bezpłatny pobyt** w „Bellevue” dla 1 lub 2 dzieci do lat 12, które przyjadą z dwójgim opiekunów lub dla osób, które przewiozą co najmniej 10-osobową grupę).

Informacje i zapisy do 31 sierpnia w parafiach, w PMK - u Brata Władysława Szynakiewicza S.Ch. - 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris tel. 01 55 35 32 23, fax. 01 55 35 32 29 lub u Anny Łuckiej - tel. 01 46 71 70 61. Wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: Mission Catholique Polonaise C.C.P. 1268 - 75 N. Paris z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”.



punkt widzenia

MÓJ MANIFEST... LIPCOWY

Piećdziesiąt pięć lat - szmat czasu i liter, co zdolny jest upchać w sobie ciasno "większą połowę" dorosłego człowieka: życiorysu: maturę, miłość i miłość, akademickie i konspiracyjne dysputy o sensie, romantyzmie i ojczyźnie... do rana przy wódecie i Chopinie, małżeństwo, z jego niepowtarzalną (a powtarzającą się przecież od początku świata) dramaturgią... przez łzy do szczęścia lub odwrotnie (wówczas kosztem dzieci oraz złudzeń) i jeszcze kilka migawek z zawodowej i politycznej kariery lub światowej wojny, czy chociaż tylko stanu wojennego. Aż tyle!, i tylko tyle.

Półwiecze - krótki epizod nieskończoności, śmieszne przymrużenie oka dziejów, którego śladów zapisanych "pepitką" z trudem szukam dziś w wielkiej encyklopedii. A przecież w cieniu historii, okrutnym lub łaskawym, bo zachodnim - niby

„wolnym”, przyszło nam żyć, kochać, śmiać się, zaciskać zęby i pasa, wykrzykiwać własne racje, chylić głowę, wstydić za wyrządzane, mniej lub bardziej świadomie, podłości i niegodziwości, ginąć na polu chwały czy od raka lub śpiewać głośno „Boże coś Polskę...” i trwać coraz bardziej sierotą, wypinając pierś do medali i... „rentgena”.

Tak, wyparowuje mi coraz skuteczniej z łaskawej pamięci ta, tak niedawna przecież a zła i smutna przeszłość mojego kraju i ludzi, co zapisana sowieckimi skrótami, choć łacińskim alfabetem - PKWN, KRN, PZPR i zdradą, mniej czy bardziej, rodzimych naiwnych lub przeważnie wyrachowanych „towarzyszy”, a także gładkich - demokratycznych i bardzo zachodnich „sojuszników”. Runęły, jak w piosence, mury, wyzwalamy się mierzalnie, ale konsekwentnie, choć niektórzy jakby z żalem, od szatańskiego wynalazku komunizmu, co udawał postępowość ludzkości, a okazał się klęską niejednego człowieka. I... i nagle odkrywamy z niejakim zdziwieniem, że nie wystarczyło pozbyć się najbardziej nawet totalitarne-go systemu z jego aparatem represji, przymusu i indoktrynacji, w którym immanentnie tkwiło zło i nienawiść, by przestało ono automatycznie istnieć.

To prawda, że źródło zła, jego genezę strukturalną można wyprowadzić z samej

istoty systemów filozoficznych, które abstrahują od natury człowieka i jego transcendentnego powołania. Prawdą jest jednak niestety i to, że zło, w formie wolnej (czystej) „energii” pojawia się i w najbardziej nawet zbożnych ludzkich wysiłkach i projektach, w najlepszym... towarzystwie. Być może stąd właśnie bierze się bolesny zawód, jaki zbyt często sprawiają nam ci, których mieliśmy za wzór dobra, uczciwości, za nieskazitelny autorytet. Nikt, no prawie nikt, nie jest zaimpregnowany raz na zawsze przeciw oddziaływaniu, poprzez niego, zła, niegodziwości (a i zwykłej głupoty... politycznej). Nie możemy nigdy zapominać, iż zło pojawia się, manifestuje zawsze i jedynie poprzez człowieka, za jego pośrednictwem, przebrane w jego skórę i „jedynie słuszne” racje. Zło jest chorobą, nie tylko bezosobowej ludzkości, ale i każdego z nas. A choroba, jak wiadomo, potrafi w dogodnych warunkach, w osłabieniu organizmu (jego woli) - na przykład władzą lub najlepszą przyjaciółką żony zaatakować nawet najodporniejszych, najszlachetniejszych, takich co to zaszczepieni byli jesienią nie tylko przeciw grypie. Nie dziwny się zatem, że nawet najlepsze, najbardziej spójne wewnętrznie z ziemskich wytworów myśli i sprawiedliwości zdegenerują się prędzej czy później w zło, nikczemność i patologię jeżeli będą im służyć urzędnicy nie wiedzący czym jest dobro, czym jest miłość, nie wiedzący nic o Bogu.

Nie wystarczy wymyślać coraz doskonalsze systemy, instytucje, ustawodawstwa, przede wszystkim trzeba nieustannie przemieniać człowieka - siebie samego ucząc się, naśladować Ojca, dobra i miłości.

PAWEŁ OSIKOWSKI



polska-francja świat

Na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, w latach 20-tych naszego stulecia, postawiony został pomnik poświęcony Herbertowi Hooverowi. Hoover, który w latach 1928-1933 pełnił funkcję prezydenta Stanów Zjednoczonych, był postacią niezwykle znaną przez całe dwudzieste stulecie międzywojenne i każde polskie dziecko wiedziało, co Polska mu zawdzięcza. Dzisiaj, mało kto o nim pamięta. Po pomniku zostały ledwie widoczne fundamenty, cenzura komunistyczna zrobiła swoje i w naszych czasach, nawet studenci historii nie potrafią skojarzyć nazwiska Hoovera z żadnym faktem.

Tymczasem Herbertowi Hooverowi całe pokolenia Polaków zawdzięczają życie. W archiwach założonych przez niego w 1941 r. na uniwersytecie Stanford zebrano tony dokumentów o Polsce i Polakach. Gdyby nie troska Hoovera i jego współpracowników, zaginęłyby one na zawsze. Stanowią w tej chwili najbogatsze prywatne archiwa na świecie na temat Europy Środkowej i Wschodniej, na ich podstawie w najbliższej przyszłości napisana być może zo-

stanie nowa i pełna historia Polski. Jeden z pierwszych premierów niepodległego państwa polskiego nazwał Hoovera - nie bez racji - „wybawicielem Polski”.

Kim był ten człowiek, o którym tak niewielu dziś pamięta? Urodził się w 1874 roku, w amerykańskim stanie Iowa w rodzinie biednego, wiejskiego kowala. Rodzice osierotli go bardzo wcześnie i zaraz po studiach geologii, które ukończył dzięki stypendium dla sierot, rozpoczął pracę w kopalni. Jego talenty i pracowitość zostały zauważone i docenione. Został wysłany do Australii, a potem między innymi do Chin, gdzie organizował pomoc humanitarną dla ofiar powstania Bokserów.

Wybuch pierwszej wojny światowej zastał go w Londynie. Poproszono go tam o zorganizowanie dostaw żywności dla głodujących Europejczyków. Hoover, spośród wszystkich krajów Europy, najbardziej upodobał sobie Polskę. Pierwsze próby pomocy dla Polski podjął w 1915 roku, jednak zmieniająca się sytuacja na froncie wschodnim i chaos uniemożliwiły wówczas jakiegokolwiek decyzje. Pierwsze amerykańskie statki z pomocą żywnościową do Gdańska dotarły dopiero w lutym 1919 r. W swych pamiętnikach Hoover pisał wtedy: „Polska stanie się wolna tylko wtedy, gdy będzie w stanie podźwignąć się z nędzy, w jaką wpędzili ją zaborcy i okupanci, kiedy będzie całkowicie niezależna od tych, co wydzielają jej życiodajne racje.”

Dzięki milionom ton lekarstw, żywności i innych, najpotrzebniejszych towarów napływających do Polski, Hoover stał się jej ulubieńcem. W sierpniu 1919 r., na dworcu w Warszawie witali go osobiście i z honorami należnymi głowie państwa marszałek Józef Piłsudski i Ignacy Paderewski. Na jego cześć manifestowały tysiące dzieci, którym ocalił życie. W roku 1920, hooverowska akcja dożywiania obejmowała już 300 tysięcy dzieci pochodzących z najuboższych rodzin i najbardziej upośledzonych regionów. Po wojnie z bolszewikami, akcję dożywiania rozciągnięto na studentów, a zubożałym inteligentom-uciekiniom - ofiarom wojny na wschodzie - wypłacono zapomogi i wydano ubrania.

W czerwcu 1922 roku, po trzech latach działalności Hoovera, pomoc udzielona Polsce szacowana była na 200 milionów dolarów, co odpowiada dzisiejszym 4 bilionom dolarów.

Hoover był też pierwszym Amerykaninem, który opowiedział się za udzieleniem Polsce wsparcia w chwili wybuchu II wojny światowej. Od września 1939 r. do roku 1945, dzięki jego inicjatywie → →



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

USA

□ Wiosną br. red. Wojciech Wierzewski obchodził 40-lecie pracy dziennikarskiej oraz 35-lecie działalności naukowej. Jest postacią wielce zasłużoną dla rozwoju życia intelektualnego zarówno Polski, jak i Ameryki.

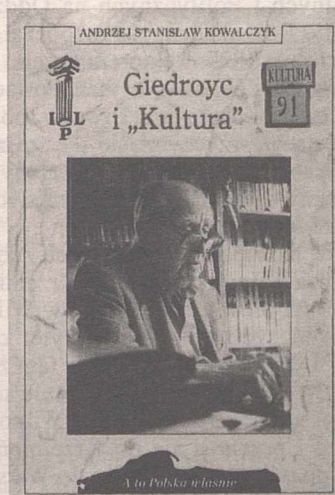
Wojciech Wierzewski urodził się 19 czerwca 1941 w Krakowie. Studia z zakresu filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i na Uniwersytecie Warszawskim 1958-1963, studia doktoranckie z filologii polskiej (pogranicze literatury i filmu) na Uniwersytecie Warszawskim 1964-1968, doktorat nauk humanistycznych 1974. Asystent, a następnie adiunkt polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego 1968-1979; redaktor naczelny miesięcznika «Kultura Filmowa» 1969-1971; wykładowca polskiej kultury i filmu na University of Indiana w Bloomington 1979-1982; wykładowca literatury polskiej i filmu na University of Minnesota w Minneapolis 1984; wykładowca i dziekan Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie w Chicago 1984-1986; redaktor naczelny dwutygodnika «Zgoda» w Chicago 1985-; «visiting professor» na De Paul University i University of Illinois w Chicago 1987. Autor artykułów naukowych, publikowanych w «Przeglądzie Humanistycznym», «Kwartalniku Filmowym», «Przekazach i opiniach», krytyk filmowy w «Ekranie», «Kinie» i «Filmie» 1961-1979. W USA publikuje systematycznie w «Tygodniku Nowojorskim», «Dzienniku Związkowym», «Gwieździe Polarnej», «Kalejdoskopie» i «Nowym Dzienniku» 1984-. Autor książek: *Antologia polskiej teorii filmowej 1895-1939* 1970, *Kultura filmowa 1972*, *Modele kultury filmowej 1979*, *Między klasyką a nowym kinem* 1981, *Film i literatura* 1983. Tłumacz sztuki telewizyjnej *Anders i Beggin* H. Sarnera wystawionej w Teatrze Polskiej TV w 1993. Autor cotygodniowych programów radiowych w Chicago (WBMX i WPNA 1490 AM) 1984- oraz autorskich filmów na kasetach wideo, m.in.: *Sprawiedliwi w Jerozolimie* 1992, *Wyznanie Ojca Daniela* 1993, *Ziemia Święta - Studia dziejów* 1992, *Skąd nasz ród* 1992, *Rzymskie spotkania* 1994, *Paśje Zbigniewa Romaniuka* 1996. Wiceprezes Polskiej Federacji Dyskusyjnych Klu-

bów Filmowych 1967-1971; regionalny koordynator projektu PACHA (Polish American Ethnic Committee) na terenie Midwestu; prezes: chicagowskiego oddziału Fundacji Kościuszkowskiej 1989-1991, chicagowskiego oddziału Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce 1992-; organizator Konserwatorium «Dialog`96» w Chicago przy Centrum Kopernikowskim. Laureat Nagrody im. Karola Irzykowskiego (I stopnia) Klubu Krytyki Filmowej przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich 1979. Odznaczenia: Zasłużony Działacz Kultury, Srebrny Krzyż Zasługi.

POLSKA

□ Po objęciu przez Andrzeja Zakrzewskiego stanowiska ministra kultury na jego miejsce został powołany jako przewodniczący Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Ryszard Czarnecki. Urodzony w 1963 w Londynie, z zawodu historyk i dziennikarz, który dotychczas pełnił w strukturach władzy państwowej m.in. takie stanowiska jak: przedstawiciel Sejmu w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, wiceminister kultury i sztuki w rządzie H. Suchockiej, przewodniczący Komitetu Integracji Europejskiej, poseł I i III kadencji, członek ZChN.

□ Nakładem Wydawnictwa Dolnośląskiego z Wrocławia ukazała się książka Andrzeja Stanisława Kowalczyka *Giedroyc i «Kultura»*. Jedną z promocji tej książki odbyła się w czerwcu w Instytucie Polskim w Paryżu.



□ Dr Antoni Kuczyński - wykładowca w Katedrze Etnologii Uniwersytetu Wrocławskiego został tegorocznym laureatem nagrody im. Steinhausa, przyznawanej za upowszechnianie nauki. A. Kuczyński jest autorem wielu książek m.in.: *Syberia. Czterysta lat polskiej diaspory*. Jest również założycielem i redaktorem naczelnym «Biblioteki Zesłańca», dokumentu-

jące losy Polaków na Syberii, Dalekim Wschodzie, w Kazachstanie i innych regionach byłego Związku Sowieckiego.

BIAŁORUŚ

□ Polska Macierz Szkolna «Polesie» w Brześciu zaprasza wszystkich miłośników Polesia na spotkanie z rodakami w dniach 26-29 sierpnia 1999 r. W programie zaplanowano: konferencję «Nasz kraj - Polesie», zwiedzanie Twierdzy Brzeskiej, wycieczki do Nowogródka, Skokowa, Gruszowa i Puszczy Białowieskiej, ponadto koncerty wokalo-poetyckie zespołu «Gerbera», wieczory poetyckie oraz ognisko. Zgłoszenia należy kierować: Maria Sulima, ul. Maszerowa 11 m 9, 224000 Brześć; tel. (00 375162) 204.739.

SZWAJCARIA

□ 10 lipca w Muzeum Polskim w Rapperswilu odbywa się wernisaż wystawy «Koń i jeździec w malarstwie polskim». Wystawa została przygotowana przez Muzeum Narodowe w Warszawie.

AUSTRIA

□ Polonia austriacka liczy obecnie ok. 40 tysięcy osób, z czego blisko połowa pozostaje nadal obywatelami RP. Większość jej skupiona jest głównie w Wiedniu i jego okolicach, jednak istnieją liczne ośrodki polonijne także w okolicach Linzu, Grazu, Salzburgu czy Innsbrucku. W Austrii działa ok. 30 organizacji polonijnych, z czego 26 uczestniczy w zalegalizowanym w 1994 roku Forum Polonii. W każdą niedzielę, w co najmniej 8 miejscowościach odprawianych jest przynajmniej 16 Mszy św. po polsku. Blisko 300 księży polskich pracuje w austriackich parafiach.

WIELKA BRYTANIA

□ W Katedrze Westminsterskiej znajduje się płyta ku czci poległych polskich żołnierzy, marynarzy i lotników oraz epitafium polskich lotników Wileńskiego Dywizjonu Myśliwskiego.

KANADA

□ Od 1989 roku profesorem Université de Québec w Hull jest nasz rodak Tomasz Skąpski pochodzący z Poznania. Zajmuje się głównie ekonometrią i analizą ryzyka finansowego. Autor podręcznika akademickiego *Statistiques pour économistes* 1994 oraz licznych publikacji naukowych m.in. *Les problèmes de transition vers une économie de marché dans les pays de l'Europe de l'Est* 1995, *Krótkookresowa prognoza sprzedaży w dużym przedsiębiorstwie handlowym - przykład Kanady* 1997. Uczestnik wielu sympozjów i konferencji naukowych. Członek Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie oraz zarządu oddziału PINK w Ottawie 1994-1997. Laureat nagrody Ministra Edukacji.

→ → tywie, amerykański departament stanu wyasygnował na potrzeby Polski kilkaset milionów dolarów. Hooverowski plan żywienia młodych Polaków trwał do końca lat 1960. Instytut Hoovera istnieje do dziś, jest bardzo aktywny i współpracuje z wolną i demokratyczną Polską.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL

SŁOWACKI W WILNIE

Przez Wilno, na przestrzeni dziejów, przewijali się najwybitniejsi Polacy. Jedni byli z tym miastem związani przez całe życie, inni przebywali tutaj tylko przez jakiś czas.

O Słowackim i jego związkach z miastem nad Wilią niewiele się pisze i mówi, a przecież miały one zapewne wielki wpływ na kształtowanie poety. Być może taka „zmowa milczenia” wynikała z faktu, iż Wileńszczyzna nie zaznaczyła się wyraźniej w twórczości wieszcz.

Juliusz Słowacki urodził się w Krzemieńcu na Wołyniu 4 września 1809 r. Był synem Euzebiusza Słowackiego (1772 - 1814) i Salomei z domu Januszewskiej (1792 - 1855). Pobrali się oni w Krzemieńcu w 1808 r., gdzie ojciec przyszłego poety był nauczycielem w tamtejszym liceum.

W 1811 r. Euzebiusz Słowacki obejmuje Katedrę Wymowy i Poezji na Uniwersytecie Wileńskim. Rodzina Słowackich przenosi się do Wilna. Euzebiusz Słowacki umiera w 1814 r. i zostaje pochowany na Cmentarzu Rossa w Wilnie. Nagrobek profesora zachował się po dzień dzisiejszy. Wdowa Salomea powraca do rodzinnego Krzemieńca.

W kilka lat później, w 1818 r. Salomea wychodzi za mąż za Augusta Becu (1771 - 1824), profesora na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Wileńskiego. Zaślubiny odbywają się w Krzemieńcu, pani Salomea z dziesięcioletnim Julkiem przenosi się ponownie do Wilna. Zamieszkuje z mężem w domu profesorskim przy ul. Zamkowej 24, dzisiaj Piles 22.

Profesor Becu był wdowcem. Miał dwie córki z pierwszego małżeństwa. Starsza Aleksandra urodzona w 1803 r. poślubiła w 1881 prof. Józefa Mianowskiego (zmarła przedwcześnie w rok po ślubie). Młodsza - Hersylia, w przyszłości poślubiwszy brata Salomei Teofila Januszewskiego, została szwagierką pani Salomei. Rodzina Becu mieszkała przy ul. Zamkowej 24 w budynkach mieszczących Collegium Medicum. Mieszkanie profesora mieściło się na I piętrze, z oknami wychodzącymi na podwórze, w lewej oficynie. W tym samym mieszkaniu, w okresie Dwudziestolecia, w latach 1924 - 1935 mieszkał Ferdynand Ruszczyk, wybitny malarz, moderator i kreator artystycznego i kulturalnego życia Wilna w tamtym okresie. Był on dziadkiem obecnego dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie.

W roku 1818, mieszkając w opisywanym domu, Juliusz Słowacki rozpoczął sześcioletnią naukę w Gimnazjum Wileńskim. Mieszkanie profesora Augusta Becu stało się miejscem spotkań najwybitniejszych umysłów wileńskich tamtego okresu. To tutaj mały Julek uzyskuje

pochwały dla swoich wierszy ze strony początkującego poety, Adama Mickiewicza. To tutaj przyszłego twórcę „Pana Tadeusza” spotyka afront ze strony Śniadeckiego.

W salonach pani Salomei jest gwarno i wesoło. Dyskuteje się o najróżniejszych sprawach, od polityki, po literaturę i kulturę. Jednocześnie nie stroni się od zabaw i tańców. Bywali tu wszyscy przyjaciele Adama Mickiewicza - Zan, Czeczot, Odyniec, prawie wszyscy profesorowie uniwersytetu z Janem i Jędrzejem Śniadeckimi na czele oraz córkami tego ostatniego Zofią i Ludwiką - młodzieńczą miłością przyszłego autora „Balladyny”. Pierwsza w 1827 wychodzi za mąż za Michała Balińskiego i przenosi się do Jaszun koło Solecznik. Obecnie zdewastowane mury pałacu, spuścizna po jakimś kołchozie, straszną ruiną, w której trudno dopatrzeć się dawnej świetności.

26 sierpnia 1824 r. ginie od pioruna, we własnym mieszkaniu, w czasie poobiedniej drzemki, profesor August Becu. W ocenie współczesnych nie cieszył się dobrą opinią. Uważany był za donosiciela i zausznika Nowosilcowa. Został pochowany na Rossie. Adam Mickiewicz utrwalił postać Augusta Becu w III części „Dziadów” pod postacią Doktora. Ta uzasadniona ocena spowodowała ostry konflikt z autorem „Beniowskiego”.

Juliusz Słowacki w wieku szesnastu lat kończy gimnazjum w Wilnie, mieszczące się w kompleksie gmachów uniwersyteckich i zapisuje się na studia w Uniwersytecie Wileńskim na Wydział Nauk Moralnych i Politycznych na Oddział Prawny. Rok akademicki rozpoczął się 15 września 1825. Rektorem uczelni był chirurg, prof. Wacław Pelikan. Postać ze wszech miar odrażająca. To on, w sposób decydujący, przyczynił się do aresztowania, procesów, zesań młodzieży ze Związków Filomatów, Promienistych i Filaretów.

W roku 1827 pani Salomea Becu znowu opuszcza Wilno i powraca do Krzemieńca. Juliusz Słowacki pozostaje w Wilnie aby ukończyć studia. Uniwersytet kończy w 1828 r., ale nie uzyskuje tam żadnej z dwóch nagród. We wrześniu tego roku przyszły poeta opuszcza Wilno na zawsze i przenosi się do Krzemieńca, skąd, po pół roku, wyjeżdża do Warszawy, a następnie na dalszą, tym razem zagraniczną, tułaczkę. Wieszczyk umiera 3 kwietnia w 1849 r. Paryżu, gdzie zostaje pochowany.

W roku 1927, z inicjatywy Marszałka Józefa Piłsudskiego, prochy Poety zostały sprowadzone do Polski. Po ekshumacji w czerwcu 1927 r. trumna przybyła do Gdańska na parowcu „Wilia”, a następnie Wisłą na statku „Adam Mickie-

Maszkii M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Życie stwarza ład,
ale sam ład nie stwarza życia.
(A. Saint Exupery)

Wiara to nie nauka - to doświadczenie.
(Ks. Jan Twardowski)

Nie myślmy, że modlitwa jest tylko
mówieniem do Boga.
Modlitwa jest bardzo często
nadsłuchiowaniem, co Bóg mówi do nas.
(Kard. Stefan Wyszyński)

Rozsądek czyni życie lepszym
i szczęśliwszym.
(Plutarch)

wicz” do Warszawy, a dalej już kolejną do Krakowa, by spocząć na Wawelu. Mieszkańcy Wilna z entuzjazmem włączyli się w przygotowania uroczystości pogrzebowych Słowackiego. Stronę artystyczną powierzono Ferdynandowi Ruszczykowi, profesorowi sztuk pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Według projektu profesora wykonano urnę, w której przewieziono ziemię z grobu Euzebiusza Słowackiego na Wawel. Ogromny wieniec, o wymiarach 2x2m, uwity z palm wileńskich, też projektował Ruszczyk. Wieniec ten został później umieszczony na honorowym miejscu u stóp trumny Poety. Z inicjatywy Ruszczyka, na ścianie domu, w którym przez tyle lat mieszkał Poeta, umieszczono popiersie Słowackiego, wraz z odpowiednią tablicą, dłuta wileńskiego rzeźbiarza Bolesława Bażukiewicza.

W Wilnie główne uroczystości poświęcone Słowackiemu odbyły się 28 czerwca 1927 r. Mszę św. celebrował ks. bp Władysław Bandurski, natomiast część świecką prowadził rektor USB prof. Stanisław Pigoń, a główne przemówienie wygłosił prof. Mieczysław Limanowski. Uroczystościom towarzyszyła wystawa pamiątek po Poezie oraz wieczór artystyczny w teatrze „Lutnia”. W twórczości Juliusza Słowackiego tak niewiele miejsca zajmuje Wileńszczyzna, a przecież mieszkał w Wilnie w sumie dwanaście lat, podczas gdy Mickiewicz związany był z tym miastem, włączając czasy kowieńskie, krócej, bo tylko dziewięć lat. I jak tu nie wierzyć w irracjonalność soków życiowych ziemi urodzenia...? Krzemieniec i Nowogródek, łączone wspólną kresową, były to jednak dwa nieco odmienne światy.

WŁADYSŁAW KOROWAJCZYK

dla młodszych i starszych

MAŁE „CO NIECO” Z KRAINY PUCHATKA

- Co możemy ciekawego zobaczyć w okolicy w ciągu jednego przedpołudnia? - pytam Richarda Browna, gdy stawia przed nami na stole nakrytym płóciennym obrusem w czerwoną kratę kolejną harmonijkę tostów.

- Najpierw zjedz śniadanie a po śniadaniu wszystko ci wyjaśnię - mówi szeptem jakby jajka z boczkami, fasolką, smażonymi pomidorami, delikatnie przysmażonymi pieczarkami i tostami wymagały nabożnej ciszy - no bo to w końcu klasyczne angielskie śniadanie. Nie na darmo Wyspa opiera się „Euro”, umowom z Schengen i całemu temu kontynentalnemu bałaganowi razem wziętemu. Co innego „kontynentalne śniadanie”, a co innego „English breakfast”. Mieszkamy w domu Fiony i Richarda Brownów przy wąskiej nitce asfaltu przecinającej wysokie na kilka metrów żywopłoty z dzikich rododendronów. Z drugiej strony domu przepyszny widok na pagórki porośnięte kępami sosen, świerków, lip i białoskórych brzoź. Dom jest stary, kamienny, ma sto sześćdziesiąt lat - „The Cottage”. Z zewnątrz wydaje się, że w środku może się mieścić najwyżej jeden pokój na dole i jeden na górze. A tu niespodzianka. Na dole salonik, przeszklona weranda, na której jemy śniadanie, siedząc w wiklinowych fotelach, a na każdym półpięterku pokoje - wielkie, z podwójnymi łóżkami - szerszymi niż dłuższymi. Na kredensikach, pod lnianymi ściereczkami porcelanowe filiżanki i czajniczki do parzenia herbaty. Wszystko to jakby żywcem wyjęte z angielskich książeczek dla dzieci - w błękitach, falkbankach, ciepłe i przytulne. Na korytarzu fotele, które tłumnie poobsiadały stare pluszowe misie, świnki, słonie i mnóstwo innej menażerii z pokoju dzieci, które teraz już same mają dzieci, a niedługo „misie-dziadki” weźmie w swoje ręczki kolejne pokolenie. Najmłodsi są tutaj mile widziani, ale niestety nie można w „The Cottage” zatrzymać się ze zwierzątkami, bo miejscowych czworonożnych mieszkańców płacze się tutaj bez liku - napuszone kotka, o futrze nastrożonym jakby wyszła wprost z salonu fryzjerskiego, gdzie „zrobiono jej tapirowanie”, cztery bardzo stare psy i ogromna, czerwono-pióra papuga o dziobie tak silnym, że może nim rozbijać skorupy orzechów. Cottage mieści się w East-Sussex - krainie położonej w bok od głównej trasy Eurostaru i autostrady M-20, którą pędzi się z promu w Dover do Londynu, lub znad Tamizy na Kontynent. Wystarczy w Dover skręcić w bok, by wjechać w idącą niemal wzdłuż wybrzeża krętą drogę wi-

jącą się wśród zielonych łąk zatłoczonych stadami owiec. Trzeba minąć Hastings - miejsce, w którym w 1066 roku wyładowały wojska Wilhelma Zdobywcy, aby podbić Wyspę. Wiele tutaj średniowiecznych zamków. W ich nazwach przetrwała francuska normańska zdobycwów - jak chociażby w imponującym zamku Herstmonceux.

Śniadanie w „The Cottage” skończone. Dopijamy herbatę. Richard przynosi karteluszek, na którym pracowicie nasmarował drogę do Ashdown Forest.

- Mówi wam coś nazwisko Milne? - pyta.

- Mówi - kiwamy głowami.

- Nie wiem czy wiecie, że jesteście w kra-



inie Kubusia Puchatka. Właśnie tutaj, w tej okolicy, mieszkał przez wiele lat A. A. Milne. Po tutejszych pagórkach chadzał na spacerzy z Krzysiem. Tutaj też przechadzał się z Ernestem Sheperdem - ilustratorem „Kubusia Puchatka” i „Chatki Puchatka”. Zresztą jak tam pójście, to natychmiast rozpoznacie widoki znane z obrazków w książeczce. Przyjeżdżają teraz do nas całe pielgrzymki Kanadyjczyków, bo w Kanadzie Kubus Puchatek przeżywa swoją drugą młodość i cieszy się szalonym powodzeniem.

- O tak - potwierdzają ochoczo dwie panie, których tusze świadczą dobitnie, iż uświadomienie historyjek o Kubusiu Puchatku rozciąga się także na „małe co nieco” pluszowego Misia. Siedzą na werandzie przy sąsiednim stoliku i z wielkim napięciem słuchają tego, co opowiada Richard. Teraz się wtrąciły do rozmowy.

- Przecież prawdziwy Winnie - the Pooh był kanadyjskim niedźwiedziem, którego przewieziono do londyńskiego ZOO w Regent's Park - mówi jedna z pań i dodaje - naprawdę miał na imię Winnifreda i Krzys z Tatą prawie codziennie chodzili do ZOO, aby odwiedzić niedźwiedzicę. Wybierzemy się do pagórkowatej krainy Misia i jego przyjaciół. Zanim wyjdziemy na spotkanie rzeźkiego poranka mó-



wimy Richardowie na pożegnanie - „A wiesz, co jest w tym wszystkim śmieszne? To to, że dla Ciebie i dla milionów Anglików, małych i dużych, Winnie to dziewczynka, a dla nas i dla milionów Polaków Winnie - the Pooh jest chłopczykiem. To tak naprawdę Jimmy - the Pooh. Kubus Puchatek. Ktoś próbował to sprostować w nowym tłumaczeniu, ale nie wyszło.

- Coś takiego? Winnie - the Pooh chłopczykiem? Niesłychane! Fiona. Fiona - słyszałaś? - z przejęciem ten barczysty i wysoki mężczyzna z nieangielskim pośpiechem potrząsnął naszymi dłońmi, wyrznął czołem o niską framugę kamiennych drzwi, swoim impetem wprawił w przerażenie papugę i pobiegł szukać żony, aby poinformować ją

o wiadomości - kto wie czy nie ostatnich dwóch dekad - Puchatek jest w Polsce chłopczykiem.

Między Crowborough, gdzie chętni mogą powspinać się na sztucznych ścianach, popływać kajakiem czy pojeździć na nartach na sztucznym stoku, a Farmą, na której w XVIII-wiecznych stajniach hoduje się lamy i alpaki znajduje się kilkuset-hektarowy teren, pełen pagórków, lasków, strumyczków.

- Tam jest Zaczarowane Miejsce - Matylda znalazła szalasa Kłapouchego - ten sam, który „wiatr przywiał na drugą stronę Lasu”. Razem z Zuzią pędziły mało nóg nie pogubiły, że Dziadek ledwo nadążył do „Sześciu Sosen”. Wspólnie znaleźliśmy ów mostek, z którego rzucano do wody „Misie-patysie”. A w Hartfield, gdzie w ostatnim dniu stycznia 1956 r. zmarł Alan Alexander Milne, trafiliśmy do „Pooh Corner” - w trzystuletnim domu mieści się sklep „Kubusia Puchatka”. Gdy w latach 20-tych Milne pisał swoje książeczki - Christopher Robin czyli Krzys co tydzień przychodził do sklepiku ze swoją nianią. I tylko norki Królika nie znaleźliśmy - tej samej, co to „im bardziej się do niej zagłądało tym bardziej go tam nie było”.

MAREK BRZEZIŃSKI

Listy do Marii-Teresy

Droga Pani Mario.

W listach Pani często spotykam dużo życzliwości i dlatego chciałabym opisać moje smutne doświadczenie, kiedy poczułam się bardzo opuszczona, pozbawiona zainteresowania moim losem i życzliwości podczas choroby, która mnie dotknęła.

Byłam operowana i dość długo pozostałam w szpitalu, a potem w specjalnym domu, gdzie przechodziłam rehabilitację. Pomimo iż jestem osobą samotną, wydawało mi się, że mam wielu przyjaciół, a głównie przyjaciółek. Mam dobry kontakt z ludźmi, znam sporą grupę rodaków, a przez lata pobytu w Paryżu udało mi się pomóc, przeważnie w znajdowaniu pracy, wielu potrzebującym. W moim gronie są i młodzi ludzie, ale głównie mam koleżanki w starszym wieku. I właśnie podczas mego leczenia w szpitalu, tylko jedna z nich mnie odwiedzała. To prawda, że należą do osób, które nie chcą sobą absorbować innych i nie proszą nikogo o pomoc. Ale wydaje mi się to takie naturalne, że jak człowiek jest chory, to choć ma opiekę w szpitalu zapewnioną, będzie mu bardzo miło jeśli odwiedzą go przyjaciele. Niestety tak bardzo zawiodłam się, że teraz, kiedy już wróciłam do domu, pozostał we mnie głęboki żal, że w chorobie byłam sama. Odczułam to jako znieczulicę. Teraz trudno mi nawet odpowiadać na telefony z zapytaniami o zdrowie, skoro tak długo pozostawili mnie zupełnie samą.

Tak trudno mi dziś wybaczyć tę obojętność moich przyjaciół. Podczas tej całej choroby, dużo myślałam o tym wszystkim i dochodzę do wniosku, że chyba tylko na najbliższą rodzinę można liczyć. A ja tu jestem sama, cała rodzina w Polsce. Nawet zaczęłam myśleć o powrocie do kraju. Ale tam nic nie mam ani mieszkania, ani emerytury. Tu się dobrze urządziłam, jednak tak ciężko przeżywam samotność. Proszę o wydrukowanie tego listu, może osoby, które mnie zaniedbały zrozumieją swój błąd, bo mnie trudno jest o tym mówić wprost.

(ANNA)

Droga Pani.

Czas choroby jest okresem, kiedy człowiek żyje bardziej refleksyjnie, często łączy się to z bólem fizycznym i na wszystkie sprawy patrzy się inaczej. Pani czuje się głęboko zawiedziona, ale nie wydaje mi się, że w pełni ma Pani rację. Ludzie bardzo różnie znoszą swoją chorobę. Znam osoby, które podczas pobytu w szpitalu nie chcą, by znajomi czy przyjaciele widzieli je w złym stanie (np. obolałych baz makijażu itp.), a są i inni, którym wizyty bardzo pomagają, podnoszą ich na duchu, dodają sił, aby szybciej przezwyciężyć chorobę. To czego Pani doświadczyła nazwałabym brakiem kontaktu i porozumienia między ludźmi - co dziś jest bardzo częste. Pani liczyła na to, że przyjaciele powinni sami domyśleć się, że chorych należy odwiedzać i pomagać im, ale są i tacy, którzy w najlepszej wierze uwa-

żają, że skoro chory nie prosi o odwiedzin, zapewnia, że ma w szpitalu wspaniałą opiekę, to trzeba szanować ich spokój, że oni są tam pewnie zupełnie niepotrzebni. W relacji między ludźmi niezbędna jest zwykła ludzka prosta, bezpośrednia szczerość.

Pisze Pani, że zawsze pomagała ludziom. I to jest bardzo piękne, ale powinniśmy nie tylko okazywać innym pomoc i życzliwość, ale także trzeba dać im okazję rewanżu w pomocy, kiedy my jej potrzebujemy. Proszę pomyśleć, czy nie prościej było zatelefonować do przyjaciółki i powiedzieć po prostu - „wiesz mam tu w szpitalu wszystko, dobrą opiekę itp, ale czuję się samotna, smutna, jeśli możesz odwiedź mnie. To takie naturalne. Tymczasem często sami wszystko gmatwamy, mówimy lub myślimy, że na jej miejscu, to bym to lub tamto zrobiła. W kontaktach z blźnimi musimy wykazywać więcej szczerości i bezpośredniości. Nie bójmy się zwierzyć z tego, co nas boli, co powoduje nasz smutek czy żal. Na ogół ludzie okazują dużo życzliwości, tyle że trzeba się nastawić, nauczyć przyjmować okazywaną nam pomoc, ułatwić im to, by mogli wyświadczyć nam dobro. Nie trzeba ciągle tylko narzekać, że przyjaciel się nie domyślił i mieć mu zaraz za złe. Szukajmy prostszych rozwiązań. A teraz proponuję, aby Pani zaprosiła przyjaciółki na powitalną herbatkę po leczeniu i bez wypominania kontynuowała swoje dobre kontakty z innymi, by nie pozostać samotną „na własne życzenie”.

MARIA TERESA LUI

SZYFROGRAM Z CYTATEM PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

- ojczysty najbardziej smakuje:

62 39 19 27 55;

- utwór literacki charakteryzujący się dbałością o piękny i oryginalny sposób przekazu:

51 40 18 60;

- wzięty do niewoli: 2 30 20 47 34 26;

- miejscowość, w której 4.09.1809 r. urodził się Juliusz Słowacki:

32 16 4 21 13 59 11 7 56 24 46;

- bez włosów na głowie: 41 8 53 5;

- rzeka Bliskiego Wsch., którą „... Mojżesz krwią zafarbował” - J. Słowacki: „Na szczycie piramid”:

35 36 50;

- przytułek dla sierot:

23 10 15 25 1 3 14 9 33 63 38;

- srebrna moneta bita od XIV w. przez

Krzyżaków: 43 6 37 31 61 49;

- mężczyzna kanonizowany:

12 52 29 45 17 42;

- żołnierze drużyny Mieszka I: 28 54 22 57;

- trzonowy lub kiel: 44 48 58.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42	43	44	45
46	47	48	49	50	51	52	53	54
55	56	57	58	59	60	61	62	63

Litery odgadniętych wyrazów przeniesione do diagramu - zgodnie z numeracją - utworzą rozwiązanie, którego treścią jest fragment wiersza Juliusza Słowackiego - „Śni mi się jakaś wielka i przez wieki idąca powieść”. Życzymy powodzenia i czekamy na poprawne rozwiązania - Redakcja.

Ciąg dalszy na str. 3

JAK BRAT Z BRATEM

skoro Moskwa łupi nasze ziemie i powoli przyłącza tereny litewskie i ruskie (białoruskie) do swego państwa.

Tak zaczęto dyskusję o losach unii polsko-litewskiej. Opozycja wileńska, na czele z Mikołajem Radziwiłłem Czarnym głosiła, że unia "tak", ale "na prawie i wolnościach jednakowych". Natomiast w Koronie przeważały opinie, że zmierzać należy do unifikacji państwa, w którym dawna Litwa winna zająć takie miejsce, jak Małopolska i Wielkopolska. Nie oznaczało to jednak woli polonizacji innych narodów. "Polacy byli na ogół autentycznie przeświadczeni o tym, że ofiarowując obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego szanse awansu: wyższy od posiadanego dotąd status praw podmiotowych i znakomitszy od ich własnego model ustrojowy" (Anna Sucheni-Grabowska). Podniosły się głosy, że podobnie należy potraktować Rusinów.

Spory przybrały na sile w latach 60-tych XVI w. i ogniskowały się głównie w Lublinie. W 1569 r. najpierw zdecydowano tam o przyjęciu przez Koronę Podlasia, Wołynia, Braclawszczyzny i Kijowszczyzny. W przypadku Podlasia można mówić o naturalnej korekcie, bo to nowe województwo ze stolicą w nadbużańskim Drohiczyźnie, bardzo wyraźnie ciążyło ku ziemiom zachodnim, a składem ludności i tradycji przypominało północno-wschodnie Mazowsze. Wcielenie ziem ukraińskich też nie było gwałtem, wynikało z konieczności obrony tych terytoriów, czego mogła się podjąć jedynie Polska.

Ostatecznie przeważała wola króla Zygmunta Augusta, który rzekł się na rzecz Polski swych dynastycznych praw litewskich, mając zaś za sobą poparcie rycerstwa wprowadził w życie tzw. drugi statut litewski i starannie przygotował zwolanie sejmików. Solennie też obiecywał, że Polska po połączeniu będzie bronić szablami i podatkami wschodnich granic litewskich jak własnych.

W wyniku negocjacji opozycja słabła. Zapisano w akcie równe i ściśle zjednoczenie układających się stron. Można więc mówić o federacyjnym kształcie unii realnej. Wspólny miał być król i Sejm, polityka zagraniczna i obrona, pozostawiono natomiast podwójne urzędy. Integracja objęła poza życiem politycznym także sprawy gospodarcze (pieniądze, system celny, swoboda nabywania dóbr) i identyczne prawa społeczne. Miała ona sprzyjać zacieśnianiu więzi rodowych i tworzeniu nowych wartości kulturowych. Zaczęła się epoka Rzeczypospolitej Obojga Narodów. 1 lipca 1569 roku nastąpiło zaprzysiężenie Unii na Ewangelię. Król Zygmunt August odśpiewał wówczas uroczyste „Te Deum laudamus”.

Polska i Litwa powinny pamiętać o tej przeszłości, zbliżając się ku sobie na przełomie tysiącleci.

ADAM CZESŁAW DOBRŃSKI

bajki niebieskie

BAJKA O STARYM BUDZIKU

Staruszek wołał rozpaczliwie, ale piesek nic sobie z tego nie robił. Gonił zwiędłe liście nie widząc nawet, że metr dalej huczy od samochodów zatłoczona ulica.

Adela była już spóźniona, za kilka minut jej pociąg odjeżdżał i nie mogła się na niego spóźnić. Dzisiejszy dzień był decydujący. Zbyt ważne sprawy miały się rozstrzygnąć i wiele od nich zależało. Pech chciał, że akurat tego ranka jej stary poczciwy budzik po prostu zawiódł. Nie zadzwonił!

- Dobrze mi tak - pomyślała - nie trzeba zbytnio przywiązywać się do rzeczy. Ludzie latają w kosmos, a ja rozczulam się nad wiekowym gratem. Jutro stary budzik wyłduje w koszu na śmieci, a jego miejsce zajmie nowoczesne, elektroniczne i niezawodne urządzenie.

Widziała małego pieska, który gnał prosto pod koła rozpędzonych aut, słyszała wołanie staruszka, ale minęła chwila zanim zawróciła i chwyciła psiaka... na granicy jezdnii. Jeszcze musiała uspokoić rozdygotanego starego człowieka, który trzymał się za serce i tulił swego zwierza, powtarzając nieskładne podziękowania. I tak - zanim jeszcze dotarła do dworca - wiedziała, że żadną miarą nie zdąży i że spóźniła się. Zwolniła kroku i zrezygnowana pograżyła w niewesołe myśli. Zawiódł na całej linii. I kto był winien? Budzik, że nie zadzwonił? Ona, że nie czuwała całą noc, pomimo iż wiedziała jak ważny jest dla jej przyszłości ten dzisiejszy dzień pracy? Piesek, że był tak głupi, aby wyrwać się dziadkowi i biec za listkiem, czy może te parę chwil, kiedy zdecydowała się udzielić komuś obcemu pomocy...?

Stojąc tak na peronie, znów czuła się samotna w ludzkim tłumie i nieszczęśliwa. Po raz kolejny odczuwała brak kogoś, z kim mogłaby o wszystkim porozmawiać. W oczach miała swoje puste mieszkanie, do którego wróci wieczorem, aby samotnie zjeść kolację i usiąść przed telewizorem. Jej koleżanki, również - jak ona - trzydziestoparoletnie, nie były tak przegrane. Miały rodziny, dzieci, mężów. Matka zarzucała jej, że czeka na księcia z bajki, który wiedziony natchnieniem zapuka do drzwi, ale to nie kto inny, a matka właśnie wpadła jej przez lata zasadę: „siedź w kącie, a znajdą cię”.

W wagonie było sporo ludzi, dlatego nie od razu zobaczyła znajomą twarz dziewczyny, z którą kiedyś studiowała. Ledwo zdążyły się przywitać, a już tamta musiała wysiadać. Szybko napisała jej jakiś numer telefonu.

- Wyjeżdżam za kilka dni do Polski. Wychodź za mąż. Tutaj masz telefon. Pilnowałam dzieci u jednej rodziny, w zamian za malutkie studio i parę franków. Zadzwoń do mnie, to pogadamy zanim wy-

jadę. Adelko, jestem taka szczęśliwa...

Adela schowała do notesu kartkę z numerem, ale wiedziała, że nie zadzwoni. Nie miała ochoty słuchać o jej zamążpójściu i powodzeniu. Nie chciała „dołować się” jeszcze bardziej.

W pracy czekała ją nieprzyjemna rozmowa z szefem. Mówił i mówił, aż w końcu ku jej zaskoczeniu stwierdził:

- Reasumując, pani Adelo, sądząc, że pomimo dzisiejszego niefortunnego początku, jest pani właściwą osobą na właściwym miejscu. Myślę, że firma będzie miała z pani pożytek.

Wiedziała, że jest dobra, w tym co robi i starała się być coraz lepsza. Nie myślała tylko, że zostanie doceniona w tak niefortunnej sytuacji. Wychodząc z gabinetu szefa czuła dla niego ogromną wdzięczność. Wielokrotnie później analizowała jego postawę, nawet wtedy, kiedy wracała już do domu. Pograżona w myślach przegapiła własną stację metra i widmo samotnej kolacji odsunęło się o dalszych kilkanaście minut, które straci na dodatkową przesiadkę i powrót.

Wsiadając do kolejnego wagonika, od razu rozpoznała Ewkę uwieszoną u ramienia jakiegoś chłopaka. Tamta była zmarłówna:

- Od dawna szukam pracy i jakiegoś mieszkania. Ciężko mi to idzie, nie znam francuskiego. Chyba będę musiała wyjechać do Polski. Do tej pory mieszkalam u przeuroczej staruszki, ale ona ciężko zachorowała i... wiesz. Nie chcę wyjeżdżać, bo parę miesięcy temu poznałam Maćka, ale on przecież nie może mnie utrzymywać, zbyt poważnie się traktujemy. Och Adelko, jaka ja jestem nieszczęśliwa. Ewka była o ponad 10 lat młodsza od niej, dlatego też Adela patrzyła na jej problemy z dużą pobłażliwością. Jedyne wielkie łzy, spływające po drobnej buzi dziewczyny świadczyły o rozmiarach „katastrofy”. Bardzo chciała jej pomóc, ale czuła się bezradna. Chociaż...

- Słuchajcie, wysiadajcie ze mną, bo to moja stacja. Pomogę wam. Dziś rano rozmawiałam z kimś...

Usiedli na ławce, a ona gorączkowo szukała w przepaścistej torbie numeru telefonu zapisanego przez Olę. Tamta też nie mówiła dobrze po francusku, ale skoro sobie radziła, to i Ewa poradzi sobie.

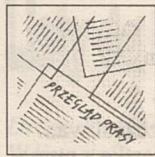
Kiedy tłumaczyła koleżance, co ma zrobić, nie mogła się nie uśmiechać widząc wpatrzone w nią pełne wdzięczności oczy dziewczyny.

Ktoś zatrzymał się obok i z zaciekawieniem przysłuchiwał rozmowie. Zauważyli go, a on przedstawił się szybko:

- Na imię mi Jan - powiedział po polsku z lekkim tylko akcentem - Czy mogę chwilę posłuchać jak sobie rozmawiacie?

- Oczywiście - zaczęła Adela i wówczas

Dokończenie na str. 19



O Czym piszą inni

W Polsce

Co szósty Polak mieszkający w kraju czuje się samotny. Wśród najczęstszych powodów samotności wymienia się brak współmałżonka i przyjaciela oraz szybkie tempo życia i niskie dochody. W najtrudniejszych sytuacjach znajdują się kobiety. Te alarmistyczne opinie podaje „Rzeczpospolita” (Magazyn z 2 lipca), która analizuje badania socjologów:

„Prawie 18 % Polek - wobec 15 % Polaków - twierdząco odpowiedziało na pytanie, czy czują się osamotnieni. W grupie tej dominują osoby starsze, mieszkańcy dużych miast dysponujący niewielkimi dochodami. Poczucie osamotnienia dotyka przede wszystkim ludzi z podstawowym wykształceniem. Z samotnością najtrudniej radzą sobie dzieci. Wielu amerykańskich psychologów jest zdania, że najlepszym modelem wychowania jest kontakt młodych ludzi z wielopokoleniową rodziną. Rozkład polskiej rodziny jest daleko bardziej zaawansowany, choć skrzętnie ukrywany. Po pierwsze z powodów ekonomicznych, bo rozwód oznacza konieczność kupna kolejnego mieszkania. Po drugie z powodów obyczajowych. Z informacji Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że na tysiąc mieszkańców Polski w wieku do 29 lat samotne życie prowadzi 88 osób, w wieku między 30, a 50 lat takich osób jest 366, a powyżej 60 lat aż 543. Z każdym rokiem odsetek samotnych się zwiększa, mimo że na pytanie Demoskopu, co jest nam najbardziej potrzebne do szczęścia, ogromna większość wskazuje na „udane życie rodzinne”. Takiej odpowiedzi udzieliło, aż 42 % kobiet oraz 1/3 mężczyzn. Jedną z głównych przyczyn, dla których nieustannie towarzyszy nam poczucie osamotnienia, jest szybkie tempo życia wymuszone przez rynek pracy. Przypadłość ta dotyczy przede wszystkim osób lepiej wykształconych, pracujących w najnowocześniejszych sektorach gospodarki oraz młodzieży. Dwie trzecie ludzi, którzy nie przekroczyli 25 roku życia twierdzą, że ma zbyt mało wolnego czasu”.

Komentując sytuację w Polsce można chyba dodać, że nie lepiej problem przedstawia się we Francji i innych krajach zachodnich. Światem zaczyna rządzić komputer multimedialny. Jest to urządzenie superindywidualne - bastion dla samotnych. Poprzez globalną sieć komputerową można się, co prawda kontaktować z ludźmi w najodleglejszych zakątkach świata, lecz przecież ten sposób kontaktu oddala nas od najbliższych, od drugiego człowieka. Kto wypełni lukę, kto uratuje człowieka? Może Kościół?

Tematem samym w sobie jest w kraju zmiana nazw ulic. W większości przypadków jest to akcja ze wszech miar pozytywna, choćby gwoździ sprawiedliwości historycznej. Trudno nadal akceptować nazwiska, które w dziejach XX wieku zapisały się narodową zdradą i służalczością wobec Moskwy. Nie brak jednak na fali słusznych i koniecznych zmian, ruchów pozornych, często trudnych do zrozumienia, które jedynie pochłaniają budżetowe pieniądze i budzą uśmiech politowania, jak to miało miejsce w jednym z miasteczek, gdzie Bogu ducha winnego Słowackiego zamieniono na Mickiewicza, gdyż akurat przypadał Rok Mickiewiczowski (teraz będzie okazja, by wrócić do starej nazwy, w związku z Rokiem Słowackiego). „Rzeczpospolita” (z 2 lipca) piórem Jana Nowaka-Jeziorańskiego porusza jednak sprawę poważniejszą. Tym razem chodzi o pomnik samego Ronalda Reagana, z takim bowiem pomysłem wystąpili radni stolicy. Słynny „Kurier z Warszawy”, wieloletni dyrektor „Wolnej Europy” pisze:

„Bez wahania wypowiedziałem się przeciwko temu pomysłowi. Nie dlatego bym nie doceniał zasług prezydenta. Nikt inny nie przyczynił się bardziej do upadku komunizmu i zwycięstwa w zimnej wojnie. Sprzeciwiam się, bo byłby to akt jaskrawej niesprawiedliwości wobec niektórych jego poprzedników i następców. Czy nie nadeszła chwila, by pomyśleć o przywróceniu zniszczonego przez Niemców pomnika „Wdzięczności Ameryce”? 29 października 1922, ksiądz arcybiskup Aleksander Kakowski (późniejszy kardynał) w szczelnie wypełnionej katedrze św. Jana odprawił uroczyste nabożeństwo, po czym dokonał poświęcenia pomnika „Wdzięczności Ameryce” na skwerze, który nazwany został imieniem Herberta Hoovera. Pomnik został zniszczony przez hitlerowców i skazany na zapomnienie przez polskich wasali Moskwy. Z planu Warszawy wykresłona została nazwa skweru im. Herberta Hoovera. Czy nie warto o tym przypomnieć?”

Ten pozornie drobny przypadek daje do myślenia. To mianowicie, że lubimy stawiać bohaterów na cokole i ich potem zmieniać (pomijamy zdrajców i wasali obcej przemocy), natomiast łatwo zapominamy o tych, którym stała się niesprawiedliwość, których nazwiska wymazano, a dziś ludzka pamięć nie chce się o nich upomnieć. A więc stawiajmy pomniki, zmieniamy nazwy ulic, ale przede wszystkim przywracamy to, co zostało przemocą zmienione.

Warszawa stała się miejscem stałych protestów i manifestacji. Oddzielną kwestią jest ich podłoże. Kilka z tych protestów jest uzasadnionych, ale najczęściej

wyraźnie widać motywacje polityczne, wymierzone przeciwko rządowi Jerzego Buzka, czego zresztą związany z SLD postkomunistyczny związek zawodowy OPZZ nie kryje. Natomiast sprawą oddzielną są uciążliwości tych strajków i protestów dla mieszkańców Warszawy. Tygodnik „Wprost”, (z 4 lipca) pisze: „Być może już niedługo warszawiacy zaczną organizować wiece protestacyjne i happeningi przeciwko demonstracjom - sprostującemu Paweł Piskorski, prezydent Warszawy. Zwrócił się on do rządu, by jego przedstawiciele nie rozmawiali z protestującymi, którzy łamią prawo. Z doświadczeń demokracji o dłuższym niż Polska stażu wynika, że demonstracje w obronie interesów grupowych bywają bardzo burzliwe. Tak jest na przykład we Francji. Nie ma na to rady, ale to rząd odpowiada za zachowanie ładu i porządku, choć niekiedy są to decyzje dramatyczne.”

Lato stulecia w pełni, ale życie polityczne nie zamiera w kraju i stąd mało tematów ogórkowych, więcej poważniejszych. Na zakończenie przeglądu prasy napomknijmy o rewelacji tygodnia, jaką jest odnalezienie tajnych akt Służby Bezpieczeństwa w Komendzie Stołecznej Policji. Jak podaje Polska Agencja Prasowa: „W piwnicy dawnej celi dla zatrzymanych - odnaleziono 75 worków z materiałami byleż SB za lata 1945- 1989”.

Zaskakującą opinię przedstawił przewodniczący klubu parlamentarnego Unii Wolności, Jerzy Wierchowicz, który - podaje PAP - uważa, że krzyż papieski powinien zniknąć z oświęcimskiego zwirówiska. Natomiast w „Życiu”, (z 3-4 lipca) znajdujemy interesujący wywiad z dyrektorem Centrum Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej Yad Vashem w Jerozolimie Izraelem Gutmanem, który stwierdza:

„... po wojnie Niemcy nie szczędzą pieniędzy, ani wyobraźni, aby pozyskać sobie Żydów. Jest mnóstwo wspólnych przedsięwzięć, wyjazdy Żydów do Niemiec, wymiana młodzieży, spotkania itd. Nie podejrzewam nikogo o złą wolę i przypuszczam, że ta chęć pojednania płynie z serca, na pewno jednak również sumienie nie daje spokoju. To wszystko znajduje swój wyraz w myśleniu Izraelczyków o Niemcach. Dla Izraelczyków Niemcy to normalny naród, który - owszem - ponosi winę historyczną za holocaust, jednak dziś jest przyjacielem. Między Izraelczykami a Polakami w zasadzie nie ma takich wiewiór. To niestety prawda, że duża część Izraelczyków ciągle patrzy na Polskę przez pryzmat Oświęcimia i Treblinki. Niestety, na razie w tej dziedzinie dzieje się niewiele dobrego.”

PRASOZNAWCA

we Francji

BÓG PRZESTĘPUJE PRZEZ WIĘZIENNE KRATY.

Laurent Larcher jako autor reportażu zamieszczonego w „Famille Chrétienne” z 1 lipca podejmuje się przedstawienia sytuacji duchowej więźniów. Następuje to w czasie, kiedy wzrasta liczba samobójstw popełnianych w więzieniach. O. Loïc jest duszpasterzem w więzieniu La Santé w Paryżu. Reporter bierze udział w celebrowanej przez O. Loïc mszy niedzielnej, kiedy to trzej więźniowie przyjmują chrzest. Jego pierwsze odczucia z wizyty w więzieniu są następujące: „W więzieniu odczuwa się jakby wiszącą groźbę. Nie ze strony więźniów, lecz w panującej tutaj atmosferze podejrzliwości, zamknięcia, opresji”. W mszy św. uczestniczyły siostry zakonne ze zgromadzenia „Filles de Jésus” z Ker-Maria w Bretanii. W drodze do kaplicy L.L. zauważyła rozmównicę, w niej szkolną ławę, pluszowe niedźwiadki... Wśród zatrzymanych znajdują się również ojcowie rodzin. Tak, że kaplica jakby przypominała salę lekcyjną, z tą różnicą, że na jedynym znajdującym się tutaj oknie założone są kraty, siedzą umundurowani strażnicy. Łatwo jest dostrzec trzech mężczyzn: Pierre, Alessandro i Prophète. Przyjmą chrzest święty. Prophète ma 33 lata. „Aż do tej chwili nie odróżniałem dobra od zła, mówi. Nauczyłem się to czynić dzięki O. Loïc. Otworzył me serce na Boga. Po wyjściu stąd nie popełniam już tych samych głupstw. Opuściłem więzienie za kilka dni. Bóg nie chciał, bym tu pozostał”. Podczas homilii O. Loïc zadaje pytanie: „Kto pierwszy odkrył Zmartwychwstanie Chrystusa?” - „Kobiety!” - odpowiada jeden głos. - „Tak, masz rację. Dlaczego tak się stało, waszym zdaniem?” Po krótkiej ciszy pada odpowiedź: „Kobiety są bardziej wrażliwe niż mężczyźni. Bardziej na wszystko zwracają uwagę”. - „Tak, masz rację. Kobiety mają serce bardziej czułe niż mężczyźni. Kochają łatwiej niż mężczyźni. Popatrzcie wokół siebie, kto znalazł czas, by być obok was? (Oprócz księdza i dziennikarza są tylko kobiety). Dłatego Chrystus najpierw ukazał się kobietom: Marii-Magdalenie, Marii, matce Jakuba oraz Salomé. Dzisiaj, w tym świątecznym dniu, pomyślmy szczególnie o naszych matkach, żonach, dziewczynach, siostrach, o wszystkich kobietach, które na nas czekają i czuwają wraz z nami.” Nadchodzi moment chrztu. Pierre, Alessandro i Prophète wstają, w otoczeniu swych matek chrzestnych, siostr z Ker-Maria. „Rezygnujemy z czynienia zła i wierzymy, że Jezus wzywa nas do życia wiecznego.” Są wyraźnie

onięmieleni. L. Larcher przywołuje w myślach refleksję O. L.: „Bóg przychodzi nie „również”, ale szczególnie do tych, którzy przebywają za więziennymi kratami.”

W KOSOWIE KONIEC WOJNY NIE OZNACZA JESZCZE POKOJU.

Najtrudniejsze, co pozostaje do zrobienia w Kosowie, to umożliwienie pokojowego współżycia Albańczykom oraz Serbom. (...) Czy po eksodzie, na granicy wytrzymałości, mieszkańców Kosowa, pochodzenia albańskiego, nastąpi teraz masowa ucieczka z tego kraju Serbów? - pyta Gérard Leclerc w „France Catholique” z 18 czerwca. Wprowadzenie grup międzynarodowych powinno powstrzymać zbrodnie oraz logikę zemsty. Jednak to nie wystarczy, aby umożliwić wspólną przyszłość Albańczykom oraz Serbom w Kosowie. Na pewno istnieją minimalne warunki, jakie trzeba zrealizować natychmiast, jest tutaj mowa o wyjeździe wszystkich oddziałów serbskich, jakie dopuścili się prześladowań i zbrodni oraz rozbrojenie UCK. Demilitaryzacja czy rozbrojenie? Płynność semantyczna nie ułatwia zadania siłom pokojowym. „Demilitaryzacja czy nawet rozbrojenie oddziałów UCK, przewidziane w planach „G8”, stanowi problem w terenie, stwierdza „Le Monde” z 20 czerwca”. Oddziały NATO nie posiadają jasnych i identycznych wytycznych na ten temat. UCK domaga się podporządkowania sił rosyjskich NATO. Wprowadzenie porozumienia, do jakiego doszło w Helsinkach może nagle okazać się trudne. (...) Tym bardziej, że projekt przedyskutowany w Rambouillet przewiduje utworzenie w Kosowie policji składającej się w pierwszym rzędzie z ochotników UCK.

WAKACJE ZAPRASZAJĄ NAS DO „ZŁAPANIA ODDECHU”.

„Famille Chrétienne” z 1 lipca. „Kto nie znajdzie czasu, by odpocząć, będzie musiał znaleźć czas na chorowanie”. Odpoczynek nie jest luksusem, jest koniecznością. Wśród wypadków drogowych 31% spowodowanych jest zmęczeniem. Jeśli nie odpoczywamy, wszyscy dookoła cierpią z tego powodu. Ileż godzin zniecierpliwienia, ileż, złości spowodowanych jest zmęczeniem, brakiem snu. Zmęczeni, wступujemy w błędne koło, im bardziej jesteśmy napięci, tym mniej zgadzamy się na odpoczywanie. Wymawiamy się tzw. obowiązkami, jakie uniemożliwiają nam jakiegokolwiek wypoczynek. A czy wypoczynek nie jest obowiązkiem? Przemienność pracy i wypoczynku wpisana jest w naturę człowieka przez samego Boga. Jeśli Bóg wypoczywał w siódmym dniu Stworzenia, to nie dlatego, że potrzebował wypoczynku, lecz ponieważ pragnął na-

uczyć nas „obowiązku odpoczywania”. Praca i wypoczynek mają równie ważne znaczenie. Mają ten sam cel: służyć, tzn. kochać. Jednakowoż, nie zawsze łatwo jest wypoczywać. Nawet, jeśli rozumiemy konieczność wypoczynku, w rodzinie trzeba zajmować się dziećmi, przygotowywać posiłki, sprzątać, zmywać... i zaczynać od początku. Zatem? Można upraszczać obowiązki domowe, prowadzić życie proste, w jedności z Tym, który jest samą prostotą. Im bardziej nasze wakacje będą proste, co nie oznacza puste - tym lepiej spełnią swe zadanie. Zakłada to, że każdego dnia pozwolimy Bogu wprowadzić prostotę w nasze życie w ciszy modlitwy.

OPR. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 17

BAJKA O STARYM BUDZIKU

zauważyła, że Jan jest najprzystojniejszym człowiekiem, jakiego widziała w ostatnich latach. Zakręciło się jej w głowie. Widziała jak Ewa, cała rozpromieniona, szczebiące coś do niego, a zaniepokojony Maciek mierzy „intruza” nieufnym wzrokiem. Widziała jak Jan gestykuluje rękami ze swobodą człowieka zadowolonego z siebie i pewnego, i usłyszała jak zaprasza wszystkich do „kafejki”.

- Nie mogę, dziękuję. - Adela chciała uciec stąd jak najszybciej, by znów nie wpakować się w coś, co przecież jej nie może się przydarzyć, a na pewno przyniesie rozczarowanie...

Wołali jeszcze za nią, więc tylko zapisała Ewce szybko swój numer telefonu i zniknęła w bocznej uliczce. Nie czuła już głodu, nie była zmęczona ani senna. Myślała o Oli, Ewie, o sobie samej i o tym nieznajomym, jakby prosto wyjętym z jej marzeń, przed którym właśnie uciekła. Jej wyobraźnia powędrowała do pobliskiej kawiarenki, gdzie tamci siedzieli pewnie teraz i śmiali się wesoło. Za oknami, w rozświetlonym neonami Paryżu bawili się ludzie, dla których skończył się właśnie pracowity tydzień, a rozpoczął weekend.

- Dlaczego nie poszłam z nimi - pytała sama siebie po raz kolejny i po raz kolejny odpowiedź była taka sama: aby się nie ludzić.

Niechętnie podeszła do natarczywie dzwoniącego telefonu.

- Przepraszam, że przeszkadzam. Jestem Jan, ten z metra, pamiętasz? Słuchaj, widziałem cię zaledwie przez chwilę, ale ciągle o tobie myślę. Dlaczego nie pozwoliłaś zaprosić się na kawę? Będę cię dotąd prosił, aż zgodzisz się. Przecież mieszkasz tu w pobliżu. Przyjdź!

- Nie wiem sama - wyszeptwała całkowicie zaskoczona.

- Zrobię wszystko, żebyś chociaż spróbowała mnie poznać, zanim dasz kosza. Masz najpiękniejszy uśmiech na świecie...

Adela przyciskając słuchawkę do ucha robiła błyskawiczną lustrację swoich wyjściowych ciuchów.

- Jeżeli nie śnię, to znaczy, że spotkał mnie cud - myślała. I tylko stary, wysłużony budzik tykał cicho i powoli, nie zdając sobie nawet sprawy, że to właśnie od niego, od jego wstrzymanych rano - jakby dłonią przeznaczenia - wskazówek wszystko się zaczęło...

ANNA MALINOWSKA
(ANI I MARCIE DEDYKUJE)

STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNE W PARYŻU

Z prawdziwą radością pragniemy poinformować, iż uzyskaliśmy oficjalną zgodę ze strony Senatu i Wydziału Filozoficznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (KUL) na zorganizowanie przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, pod patronatem KUL-u, Studium filozoficzno-etyczno-społecznego. Studium to będzie trwało 2 lata. W ciągu roku akademickiego odbędzie się 6 cykli wykładów (każdy cykl obejmuje 15 godzin zajęć). Uniwersytet proponuje jako wykładowców w I roku: W. Dłubacza, K. Krajewskiego i C. Rittera, a w II roku: ks. rektora KUL-u - A. Szostka, ks. prorektora - F. Kampkę, dziekana Wydziału Filozoficznego - s. Z. Zdybicką, a także: ks. A. Maryniaka, S. S. Chrynowicza, ks. Mereckiego.

Studium rozpocznie swą działalność 1 października 1999 r.

PROGRAM STUDIUM OBEJMUJE WYKŁADY Z ZAKRESU:

- **filozofii** - by dać podstawy teoretyczne rozumienia świata;
- **etyki** - by ukazać założenia etyczne wszelkiego myślenia i

działania; - **katolickiej nauki społecznej** - by ukonkretnić myślenie filozoficzne i etyczne w życiu społecznym.

Profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przyjadą na 6 cykli wykładów w następujących terminach: 4-9 października; 15-20 listopada; 21-26 lutego; 3-8 kwietnia; 8-13 maja; 5-10 czerwca.

Wykłady w ciągu tygodnia od poniedziałku do piątku od godz. 19³⁰ do 22⁰⁰. Konwersatoria - w soboty od godz. 9⁰⁰ do 13⁰⁰.

Zgłoszenia:

- w biurze Polskiej Misji Katolickiej we Francji (263-bis, rue Saint Honoré 75001 Paris) - ks. dr Tadeusz Śmiech - wtorki i czwartki, tel. 01 55 35 32 22;

- w biurze parafialnym - ks. dr Wacław Szubert - poniedziałki, środy, soboty, tel. 01 55 35 32 25 - w godz. 9⁰⁰-12³⁰ i 15⁰⁰-18⁰⁰. Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 15 września 1999 r.

Opłata wyniesie 250 frs na miesiąc (płatne z góry w dwóch ratach - za semestr); cały rok - 1500 frs, semestr - 750 frs.

PIERWSZE WYKŁADY KS. WOJTYŁY

„Rozważania o istocie człowieka” to zapis pierwszego rocznego wykładu ks. dr Karola Wojtyły z 1949 r. Wykład ten ks. Wojtyła prowadził co czwartek dla studentów przy kościele św. Floriana w Krakowie, dając początek duszpasterstwu akademickiemu przy tym kościele. Książka ukazała się z okazji wizyty Jana Pawła II w Krakowie, w 50. rocznicę istnienia Duszpasterstwa Akademickiego.

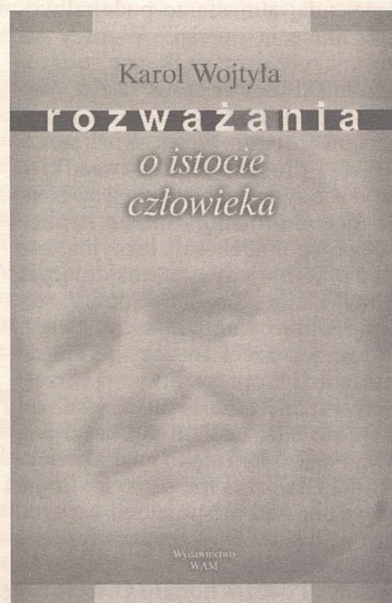
Ks. Karol Wojtyła rozpoczął swoją pracę przy kościele św. Floriana 17 marca 1949 r., a już w listopadzie, za namową studentów podjął cotygodniowe wykłady w ramach duszpasterstwa akademickiego. Ta niezwykle cenna pozycja ukazała się staraniem Teresy Skawińskiej, jednej z inicjatorek wykładów ks. Wojtyły. To w jej zbiorach zachował się egzemplarz ręcznie powielanego skryptu. Ona też jest

autorką słowa wstępnego.

„Rozważania o istocie człowieka” składają się z dwóch części: filozoficznej i teologicznej. Zdaniem znanego etyka ks. prof. Tadeusza Ślipko wykład ten „stanowi syntezę, która dotyka newralgicznych punktów wszelkich dyskusji światopoglądowych”. Podkreśla również, że mimo upływu 50 lat tekst młodego dr Wojtyły nie stracił na aktualności. „Dla katolika i każdego poszukiwacza prawdy głos ks. Karola Wojtyły, sprzed blisko 50 lat stanowi nadal cenne świadectwo głębokiej refleksji nad pytaniem: kim jest człowiek i na czym się zasadza istota jego człowieczeństwa” stwierdza ks. Ślipko.

Książkę wydała Libreria Editrice Vaticana i krakowskie wydawnictwo WAM.

JOLANTA PIASECKA (KAI)



EKSPRES LITERACKI - EUROPA 2000

17 czerwca w Paryżu odbyła się konferencja prasowa, podczas której Catherine Trautmann, ministerek kultury Francji dokonała prezentacji projektu „Ekspres Literacki - Europa 2000”, wspólnego dzieła 48 państw jednoczącej się u progu 2000 r. Europy. Pomysłodawcą projektu jest Thomas Wohlfart - dyrektor Atelier Literatury z Berlina, który podczas paryskiej konferencji przedstawił cele projektu i scharakteryzował zasadnicze etapy - literackiej podróży przez Europę 2000- śladami legendarnego Ekspresu Północ- Południe.

W końcu XIX w. Georges Nagelmackers, bankier z Brukseli postanowił zrealizować swoje marzenie: pociąg ekspresowy przemierzający Europę bez postoju na granicach i zmian składu wagonów. Ideę udało mu się wprowadzić w życie 1896 r. W 1905 Ekspres Północ-Południe pokonał trasę z Lizbony do Sankt Petersburga w 84 godziny. Na przeszkodzie dalszego

rozwoju linii stanęły wydarzenia z początku naszego stulecia: wybuch I wojny światowej oraz rewolucja bolszewicka. Ostatecznie linię zawieszono w okresie blokady sowieckiej Berlina Zachodniego po zakończeniu II wojny światowej. Dlatego właśnie obecny projekt „Literacki Ekspres - Europa 2000” jest powrotem do tamtej idei wielkiej i zjednoczonej Europy, a literacki pociąg przemierzy realnie kontynent od Lizbony do Sankt Petersburga i spowrotem do Berlina.

O randze tego europejskiego, turystyczno-literackiego przedsięwzięcia świadczy jego rozmach organizacyjny: podróż „Literackim ekspresem” (między 1 a 17 lipca) trwa 7 tygodni i przemierza nim trasę 7000 km i przez 11 państw ponad setka pisarzy.

„Literacki ekspres - Europa 2000” zatrzyma się w 21 miastach Europy, gdzie odbędą się liczne spotkania, sympozja oraz bogaty program artystyczny. Celem im-

prezy jest kulturalno - literackie zbliżenie społeczeństw Europy u progu III tysiąclecia, zaś dla wielu literatów stanowi niewątpliwie inspirację nowych pomysłów i okazję wzajemnego poznania. Literacka podróż rozpoczęła się w czerwcu w Lizbonie i poprzez Madryt pociąg dotarł do Francji, gdzie przewidziano trzy etapy podróży. W Bordeaux pisarze byli uczestnikami spotkania w Akwitanii pt. „Amour du vin - Passion des Livres”, w Paryżu - „Paris - Babel, mon pays est Paris” (ukazującego problem kosmopolityzmu i współczesnej literatury) oraz w Lille „Passage des cultures d’Nord et du Sud de l’Europe”.

Poprzez Belgię i Niemcy Ekspres dotarł w końcu czerwca do Polski i zatrzymał się w Malborku, gdzie pisarzy czekał w największym zamku średniowiecza, dawnej stolicy Zakonu Krzyżackiego, symbolu pogranicza kultur program pt. „Powrót do przeszłości. Średniowiecze w Malborku”. Z Polski pociąg ruszył na północ i przemierza kraje nadbałtyckie: ➔ ➔



Polacy na Zachodzie

CIĄGŁE ŻYWE WSPOMNIENIA

W dniu Zesłania Ducha Świętego z grupą polskich pielgrzymów udałam się „ślādami Chrystusa”. Dziś z całą świadomością mogę powiedzieć, że Bóg obdarzył mnie łaską nawiedzenia Ziemi Świętej. Od samego począt-

rozpoczęliśmy program pielgrzymki, który w opracowaniu ks. Tadeusza Nosala był bardzo ambitny i szeroki.

Góra Ośmiu Błogosławieństw wy-

pomina im, że żyjąc w sercu miasta żyją w sercu Boga. Tu odpowiadamy Droge Krzyżową, którą każdy przeżywa w cichości serca zdając sobie sprawę, że tu dokonało się nasze zbawienie. Tu prosiłam Jezusa, aby umocnił moją wiarę, abym nigdy nie pomijała okazji do czynienia dobra. Wówczas doświadczyłam, że z dobra rodzi się miłość. Dlatego, kiedy w naszym sercu wygaśnie światło miłości naszych dni mogą stać się nocą.

Po głębokiej i pięknej homilii wygłoszonej w kościele św. Łazarza w Betanii przez naszego przewodnika ks. Tadeusza Nosala, w skrytości ducha i ciszy serca każdy poszukiwał swojej drogi do Pana Boga przez modlitwę, dialog, a nawet łzy. Zadawałam sobie pytanie: *Dlaczego Bóg dopuszcza tyle zła na świecie?* Szukałam odpowiedzi. Po części znalazłam. Bóg dopuszcza nawet zło, aby z niego człowiek znalazł drogę prowadzącą w kierunku dobra. Smutek i cierpienie nie mogą odsunąć nas od Boga, dlatego powinniśmy do niego wracać, a On jako dobry Ojciec wszystko nam przebaczy.

Kolejnym etapem naszej pielgrzymki była Pustynia Judzka, gdzie trzech księży koncelebrowali Mszę św. wczesnym rankiem. W ciszy przyrody, uwalniając się od trosk i kłopotów w milczeniu, pozost-

ku w grupie panowała atmosfera życzliwości, modlitwy i obecności Ducha Świętego. Pomagali nam w tym rektor Polskiej Misji Katolickiej - ks. prał. Stanisław Jez i jego zastępca ks. Tadeusz Śmiech.

O wschodzie słońca, lekko zmęczeni, stanęliśmy na Ziemi Świętej. Na Lotnisku oczekiwał na nas ks. Tadeusz Nosal. Po serdecznym powitaniu udaliśmy się do Cezarei Nadmorskiej. Tam zwiedziliśmy Sanktuarium OO. Karmelitów, „Stella Maris” w Haifie, gdzie dochodziły nas dźwięki „Krakowiaka” i „Ave Maria”.

Noc spędzamy w Tyberiadzie. Następnego dnia

warła na mnie ogromne wrażenie. Tam odczuwałam na każdym skraw-



ku ziemi historię zbawienia. To zmusiło mnie do refleksji i medytacji tajemnic królestwa: „Błogosławieni ci...” To w tym miejscu doświadczyłam, że moja wiara jest łaską, którą otrzymałam od Boga. Dlatego powinnam pozwolić działać Jego mocy uznając w duchu wiary własną małość. Tu słowa św. Pawła: „Moc w słabości się doskonali” nabrały szczególnej mocy. Miejsce, do którego często wracam myślami to Jordan. To tu Jan ochrzcił Jezusa i rozległ się głos z nieba: *Oto mój syn umiłowany, w którym mam upodobanie.*

Trzeci dzień naszej wędrówki to Święte miasto Jeruzalem. Jako miasto dane ludziom przez Boga, przy-

stajemy „sam na sam” z Bogiem. Mamy cudowną okazję wejść w głąb samych siebie, odkryć prawdę o sobie. Dlatego wszyscy, którzy szukają Boga powinni przez nią przejść. Jest to bowiem miejsce szczególne doświadczenia wiary i kontemplacji.

Mimo, że pielgrzymka miała charakter czysto duchowy nie zabrakło zwykłych ziemskich radości jak wyjazd do Eilat nad Morze Czerwone, spędzenie nocy w najstarszym mieście świata Jerycho, pełna atrakcji i niespodzianek kąpiel w Morzu Martwym. Po południu następnego dnia z bólem serca żegnaliśmy Święte miasto Jeruzalem i powracamy do Paryża z nadzieją powrotu tu w roku 2000.

DARIUSZ DEUGOSZ

IWONA ZAWADZKA



Polacy na Zachodzie

SPOTKANIE W PELPLINIE

Ksiądz Arcybiskup Ludwig Averkamp - Metropolita Hamburga i ks. prałat Jan Śliwiński będąc w ubiegłym roku gośćmi ordynariusza pelplińskiego ks. bp. prof. dr. hab. Jana Szłagi otrzymali zaproszenie do koncelebry z Papieżem na niedzielę 6 czerwca 1999 r.

Hamburskich gości powitali w piątek wieczorem na lotnisk gdańskim kapłani pochodzący z diecezji pelplińskiej, a obecnie studiujący (ks. Wincenty Pytlik) i pracujący (ks. Marek Rumiński) w Niemczech. Stąd samochodem udali się do Pelplina. Ksiądz Arcybiskup zamieszkał w Seminarium Duchownym.

W sobotę rano ks. abp Averkamp w asyście ks. Śliwińskiego odprawili Mszę św. w seminarijnej kaplicy w języku niemieckim. Do Mszy św. asystowali klerycy z tamtejszego Seminarium. Następnie w towarzystwie dyrektora Archiwum Diecezjalnego ks. prof. Nadolnego zwiedzili udekorowany na przyjazd Papieża Pelplin i udali się by zobaczyć zamki krzyżackie: Gniew, Kwidzyn, Malbork. Później udali się również na Górę Biskupią by uczestniczyć w przygotowaniach do Mszy Papieskiej.

W niedzielę przed południem ks. abp Averkamp i ks. Śliwiński koncelebrowali Mszę św. z Papieżem na Górze Biskupiej, gdzie wybudowano wspaniałą, nowoczesną ołtarz z 32-metrowym krzyżem. Krzyż ten pozostanie tam na stałe, oświetlony nocą, jako pamiątka pobytu Ojca Świętego. Papież pełen zdrowia i młodego głosu sprawował Eucharystię i głosił Słowo Boże. Msza zakończyła się modlitwą „Anioł Pański” odmówioną pod przewodnictwem Jana Pawła II.

Po południu Ojciec Święty przybył do pięknej, wspaniałej odnowionej Katedry, by odmówić krótką modlitwę, a także poświęcić dzwony, kamienie węgielne pod nowe budowlę sakralne w diecezji.

Tu ks. bp J. Szłaga i ks. J. Śliwiński przedstawili Papieżowi ks. abp L. Averkampa, który miał okazję – do krótkiej rozmowy z Następcą św. Piotra.

Ks. abp Averkamp został także przedstawiony przez ks. Śliwińskiego nuncjuszowi - abp J. Kowalczykowi, Prymasowi Polski ks. kard. J. Glempowi, i ks. kard. Macharskiemu z Krakowa. Tu spotkał ksiądz Arcybiskup również innych znanych polskich biskupów - ks. abp Gocłowski i ks. bp Nossola.

W poniedziałek rano w towarzystwie ks. W. Pytlika ks. abp L. Averkamp i ks. J. Śliwiński odlecieli do Hamburga.

Była to czwarta podróż abp Averkampa do Polski. Pierwsza w czasie spotkania Ojca Świętego z młodzieżą w Częstochowie, druga do Gdańska. W ubiegłym roku odbyła się podróż do diecezji Pelplińskiej z bogatym programem nabożeństw i spotkań (wykład w Seminarium Duchownym, Msza św. w Katedrze, głoszenie Słowa Bożego i konferencja z tutejszymi profesorami). W tych trzech podróżach osobą towarzyszącą był duszpasterz polski z Hamburga.

Każdy z tych czterech wyjazdów Arcybiskupa Hamburga przyczynił się niewątpliwie do zbliżenia polsko-niemieckiego, które jest nam szczególnie potrzebne. Niemiecki arcybiskup budował wszystkich swoją postawą: pobożnością, skromnością, serdecznością, bezpośredniością, zainteresowaniem tutejszym życiem religijnym.

Ks. JAN ŚLIWIŃSKI

AUBY: PEREGRYNACJA OBRAZU BOŻEGO MIŁOSIĘRDZIA

Kościół zawsze głosił Dobrą Nowinę o Bogu „bogatym w miłosierdzie”. Jednak od czasu do czasu, gdy ludzie stawali się religijnie obojętni i zagubieni, sam Chrystus przypominał im o wielkim miłosierdziu Swego Serca.

Jedno z najbardziej znanych w świecie objawień Chrystusa, którego doświadczyła młoda zakonniczka Małgorzata - Maria Alacoque, miało miejsce 27 grudnia 1673 r. w Paray-le-Monial. Zapoczątkowało one pierwszopiątkowe nabożeństwa do Serca Jezusowego.

22 lutego 1931 r. Pan Jezus wybrał ubogą i prostą córkę polskiego ludu, siostrę Faustynę Kowalską, aby przypominała wielką Bożą tajemnicę Miłosierdzia. Podczas kolejnych objawień, Chrystus polecił jej aby namalowano Jego specjalny wizerunek z podpisem „Jezu, ufam Tobie!”. Następnie powiedział, że pragnie, aby ten obraz był czczony na całym świecie.

W dniu beatyfikacji Siostry Faustyny, 18 kwietnia 1993 r. Ojciec Św. - Jan Paweł II powiedział: W tym niepokoju, „gdzie więc, jeśli nie w Bożym Miłosierdziu, znajdzie świat ocalenie i światło nadziei? Błogosławiona Siostra Faustyna, dziękuję ci, że przypominałaś światu tę wielką tajemnicę miłosierdzia Bożego. Niewysłowioną tajemnicę Ojca, której tak bardzo potrzebuje dzisiaj człowiek i cały świat.”

Niedługo będziemy obchodzić Jubileusz narodzin naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Z tej okazji Papież wydał Encyklikę „Tertio Millennio Adveniente”, w której zwraca uwagę, że „to będzie Wieki Jubileusz... dla całej ludzkości”. Zgodnie z zaleceniem Ojca Św., aby wszyscy godnie się przygotowali na tę wzniosłą Uroczystość w naszej parafii, podobnie jak w wielu innych ośrodkach polonijnych odbywa się peregrynacja Cudownego Obrazu Miłosierdzia Bożego.

Po uprzednim przygotowaniu naszych Rodaków, przez specjalne kazania podczas niedzielnych nabożeństw oraz zamieszczenie w biuletynie parafialnym - który dociera do wszystkich domów - dokładnych informacji, rozpoczęła się wędrówka Cudownego Obrazu. Przez trzy lata, Pan Jezus w swoim Cudownym Wizerunku, odwiedził kolejno około 640 domów naszej parafii. Wszędzie znalazł otwarte drzwi i otwarte serca na błogosławieństwo Boże, jakie ze sobą przynosił. Pan Jezus obiecał, że tam gdzie będzie czczony, stanie się źródłem wszelkich łask i ratunkiem dla wszystkich, którzy przed Nim będą się modlić. Przez te trzy lata, obietnica ta w sposób niezwykle spełniała się w naszej Wspólnocie parafialnej, w naszych rodzinach i w naszym życiu osobistym. Przygotowujemy się do Wielkiego Jubileuszu Narodzin Chrystusa. Obecny, ostatni rok przeżywamy rozważając tajemnicę Boga Ojca, którego nieskończone miłosierdzie najpełniej objawiło się w Jego Synu, Jezusie Chrystusie.

W czerwcu bieżącego roku minęła też setna rocznica uroczystego poświęcenia całego rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa dokonanej przez papieża Leon XIII. Ten wielki papież, który podczas swojego długiego kierowania Kościołem ogłosił aż 46 encyklik, wśród których była i słynna „Rerum novarum”, uważał oddanie ludzkości pod opiekę Jezusa za najważniejszy akt swego pontyfikatu. Podobnie i my uważamy, możliwość zawierzenia Miłosierdziu Bożemu całej naszej parafii, naszych rodzin i nas samych za najważniejsze wydarzenie i pragniemy w tym zawierzeniu trwać do końca życia i nieustannie powtarzać, zwłaszcza w chwilach trudnych doświadczeń, „Jezu ufamy Tobie!”

Ks. JAN ROBAKOWSKI



RASSEMBLEMENT DES ENFANTS - VAUDRICOURT - 26 MAI 1999

Ce mercredi 26 Mai, dans le parc des Pères Oblats, de l'Institut St. Casimir à Vaudricourt, l'Association des Croisés Eucha-

de ramasser tous les détrit. Cela a grandement aidé dans la remise en ordre des lieux après le départ de tous les participants à la fête.



ristiques a organisé le grand rassemblement annuel de tous les enfants du catéchisme des paroisses polonaises de la région Nord-Pas de Calais.

La peur de voir la participation s'atténuer s'est vite envolée à la vue de l'arrivée d'environ 600 enfants et de plus de 140 accompagnants.

Notre directeur, le Père Góźdz ainsi que les membres du bureau, avec sa présidente: Mme Siemiątkowski, ont veillé au bon déroulement de la journée.

Cette manifestation s'est déroulée dans un climat de sympathie et de convivialité sous un soleil généreux.

C'est tout d'abord, avec ferveur, que tous ont pris part à la messe, concélébrée et animée par le directeur: le Père Góźdz, entouré de 20 prêtres.

Nous avons remarqué toute l'attention des enfants durant cette célébration tant à l'homélie de Mr le Curé Jacek Pajak de Barlin, qui a rappelé à tous l'importance de la nécessaire démarche spirituelle dans notre vie, que par la participation aux chants animés à la guitare par le Père André et à l'orgue par soeur Czesława de Bruay.

Le décor de l'autel rappelait le thème de l'année dans la préparation du 3^{ème} Millénaire: **Dieu notre Père, Dieu Createur.**

Tous les enfants se sont ensuite dirigés en procession vers la grotte de la Vierge Marie. C'est par une litanie à la Vierge et un „Je vous salue Marie” que s'est achevée la manifestation spirituelle de la rencontre!

Après le repas, vers 13h30, ont débuté les différentes animations, à savoir: le tournoi de foot. Toujours sous la responsabilité de Mr. Maleszka et Mr Bouchez pour l'arbitrage. L'enthousiasme et la participation des garçons a été sans pareil!

Le résultat final est le suivant: Leforest-Billy Montigny remporte la coupe, à la seconde place se trouve Roubaix et en 3^{ème}: Noyelles. La participation à la course des 100 m a été aussi un succès. Merci à Pierre Wałensa et Mr Gajny pour l'organisation.

Le thème du concours de dessin: Dieu notre Père, a dû inspirer les enfants car le mur du hangar s'est couvert de feuilles très colorées et riches en imagination. On a pu remarqué une jeune artiste en herbe en la petite Coraline de 2 ans!

Le concours de catéchisme a récompensé les plus studieux par de magnifiques livres. Merci à l'équipe de Dechy pour le travail de préparation.

Une petite loterie a animé la fin de la journée, et c'est par une prière que notre directeur le Père Góźdz a conclu cette rencontre en souhaitant un bon retour à tous après cette bonne journée.

Les responsables de l'organisation font remarquer qu'ils ont eu l'agréable constatation de voir le parc entièrement nettoyé par les enfants qui, 1/2 heure avant le départ, avaient eu la consigne

Merci à tous pour l'aide apportée dans la réussite de la rencontre! Merci à vous tous d'être venus! *Kroluj nam Chryste, Zawsze i wszędzie!*

SMOLIS MARIE FRANÇE

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Stow. Inżynierów i Techników Polskich we Francji	400 FF
Mme Pakleza Bożena	400 FF
Mr Raczek Joseph	400 FF
Mme Rey Virydianna	400 FF
Mme Rusecki Sophie	400 FF
Mme Szymańska Stanisława	400 FF
Mme Kulakowski Marie	500 FF
Mr Makowski Edmund	400 FF
Mme Rospin Alicja	400 FF
Mr Scot Leopold	500 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają prenumeratę przyjaciół „Głos Katolicki” składamy serdeczne podziękowania.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Fara Lesław S.Chr. - Wingle	2.300 FF
Ks. Soprych Lech - Nancy	1.120 FF
Ks. Kacprzak Marek-Jarek - Meericourt sous Lens	2.100 FF
Bractwo Żywego Różańca - Sessevalle	412 FF
Związek Towarzystw Kobietych - za pośrednic. Desonguis	500 FF
Ks. Kaluża Jan S.Chr. - Escaudain-Lourches-Denain	4.250 FF
Ks. Andrzej Jaskrowski	
- Montpellier	430 FF
- Alès	264 FF
- Nîmes	91 FF
razem:	785 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI

Mme Wisniewski Eugenie	1 800 FF
MR, Mme Philippe Swienty	1 000 FF
Mme Tota Małgorzata	200 FF
Mme Pradal Janina	150 FF
Mme Jeannine Sadek-Parszewska	500 FF
Mme Jeannine Sadek-Parszewska	500 FF

UWAGA CZYTELNICY!! Następny, 27, numer Głosu Katolickiego ukaże się za dwa tygodnie, z datą 1-8 sierpnia.

TV POLONIA

od 19 lipca do 1 sierpnia 1999

PONIEDZIAŁEK 19.07.1999

7⁰⁵ Dziennik 7³⁰ NATO bez ograniczeń 8⁰⁰ Kot w butach - serial 8²⁵ Ala i As: Zgadywanki - wierszowanki 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Czesy - magazyn kat. 9³⁰ Hania film pol. 11⁰⁰ Wiwat XX w. I 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Małe ojczyzny W. Zina 13⁰⁰ Fitness Club - serial pol. 13²⁵ Latarnik - magazyn kult. 14⁰⁰ Kuchnia polska 14¹⁰ Tata, a Marcin powiedział pr. fam. 14²⁰ Piesek w kratkę - serial 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Aby do świtu - serial pol., 15³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach - serial 16³⁰ Klub pana Rysia: Tajemnice motyli 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny: Osada na surowym korzeniu film dok. 17⁴⁰ Polska - Świat 2000 18⁰⁰ Sportowy tydzień 19⁰⁰ Dziennik telewizyjny - pr. J. Fedorowicza 19¹⁰ Galeria malarstwa pol. 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ 07 zgłosz się - serial 21³⁵ Mała rzecz a cieszy filmy anim. 22⁰⁰ Wieczór reporterski 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Okna: Trudne rozdzielstwo; film dok. 3⁴⁰ Od Bacha do Beatlesów; J. S. Bach II Suita orkiestrowa h-moll 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Aby do świtu - serial pol. 0⁵⁰ Małe ojczyzny 1²⁰ Pomysłowy Dobromir - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda; 2⁰⁰ 07 zgłosz się: 3³⁰ Mała rzecz a cieszy; filmy anim. 4⁰⁰ Wieczór reporterski 4³⁰ Panorama; 4⁵⁵ Pogoda; 5⁰⁰ Sportowy tydzień; 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu - serial pol. 6⁴⁰ Polska - Świat 2000

WTOREK 20.07.1999

7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna 8⁰⁰ Kot w butach - serial 8²⁵ Klub pana Rysia: Tajemnice motyli 9⁰⁰ Wiadomości 9³⁰ 07 zgłosz się; „Hiemy” 11⁰⁰ Mała rzecz a cieszy 11²⁵ Borowiki: report. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny: Osada na surowym korzeniu 12⁴⁰ Polska - Świat 2000 13⁰⁰ Sportowy tydzień 14⁰⁰ Dziennik telewizyjny J. Fedorowicza 14¹⁰ Galeria malarstwa pol. 14²⁰ Piesek w kratkę; - serial 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Aby do świtu - serial pol. 15³⁰ Dom Polski: Wiejska chata i szlachecki zaścianek 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach - dla dzieci 16³⁰ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny; Po kółkach; film dok. 17⁴⁰ Zaproszenie: program krajoznawczy 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu - serial sens. 18⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna: pr. prof. J. Miodka 19¹⁰ Więści polonijne 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Zdaniem obrony - Polowanie na Króla Leara - serial 21²⁵ Znaki czasu 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Ze sztuką na ty: Ciało na płótnie; film dok. 23³⁰ Od Bacha do Beatlesów 0¹⁰ W centrum uwagi 0³⁰ Aby do świtu 0⁵⁵ Małe ojczyzny; Po kółkach 1²⁰ Reksio - serial anim. 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Zdaniem obrony 3²⁰ Znaki czasu 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Pogranicze w ogniu 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu 6⁴⁰ Zaproszenie.

ŚRODA 21.07.1999

Dziennik 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Oto Polska 8⁰⁰ Kot w butach - 8²⁵ W krainie władcy smoków; 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ W okolicie Stwórcy 9³⁰ Zdaniem obrony; (Polowanie na Króla Leara) - serial 10⁵⁰ Znaki czasu; Rozbijamy zabawę 12⁰⁰ Wia-

domości 12¹⁰ Małe ojczyzny: Po kółkach 12³⁵ Zaproszenie 12⁵⁵ Pogranicze w ogniu - serial 13⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14⁰⁵ Więści polonijne 14²⁰ Piesek w kratkę - serial anim. 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Aby do świtu - serial 15⁵⁰ Wspólnota w kulturze: Kinetyka i sztuka - rep. 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach - dla dzieci 16³⁰ Małe musicale; Bilet do cyrku: dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny; Być u siebie film dok. 17⁴⁰ Na skrzydłach Iłara - magazyn 18⁰⁰ Rodzina Kanderów; (Cena awansu) - serial pol. 19⁰⁰ Zaproszenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Wczesne dramaty: Sami dla siebie; film pol. 21³⁰ Piosenki z autografem 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁵ Mity i stereotypy: Polska - Estonia rep. 23³⁰ Polska - Świat 2000 23⁵⁰ Rubaszny bęben - rep. 0¹⁰ W centrum uwagi 0³⁰ Aby do świtu - serial 0⁴⁵ Małe ojczyzny: Być u siebie film dok. 1²⁰ Bajki z mchu i paproci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Wczesne dramaty: Sami dla siebie - film 3²⁵ Piosenki z autografem powt. 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ pogoda 5⁰⁰ Rodzina Kanderów 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu 6⁴⁰ Na skrzydłach Iłara

CZWARTEK 22.07.1999

7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Wspólnota w kulturze: Kinetyka i sztuka 8⁰⁰ Kot w butach 8²⁵ Małe musicale: Bilet do cyrku 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie 9³⁰ Wczesne dramaty 10⁵⁵ Piosenki z autografem 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny: Być u siebie 12⁴⁰ Na skrzydłach Iłara 13⁰⁰ Rodzina Kanderów 14⁰⁰ Zaproszenie 14²⁰ Piesek w kratkę 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Przygody pana Michała (Tajemnica Azji) - serial 15³⁰ Gawędy historyczne 15⁵⁰ Akademia wiersza: J. Tuwim 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach 16³⁰ W krainie władcy smoków 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny: Miasto cieni - film dok. 17⁴⁰ Jeden na jeden 18⁰⁰ Dziewczyny do wzięcia - film pol. 18⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna; pr. prof. Miodka 19¹⁰ Teledyski na życzenie 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr na wakacje: Ściana Artura, czyli co zrobimy z Henriettą 21³⁵ Mistrzowie: film dok. 21⁵⁵ MdM pr. rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyński 23⁴⁵ Od Bacha do Beatlesów: Przeboje Straussów w Łańcucie '95 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ W labiryncie 0⁵⁵ Małe ojczyzny 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr na wakacje 3³⁰ Mistrzowie: Świecimiński 3⁵⁵ MdM pr. rozrywk. 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Dziewczyny do wzięcia-film 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Przygody pana Michała 6⁴⁰ Jeden na jeden

PIĄTEK 23.07.1999

7⁰⁵ Dziennik 7²⁵ Sport 7³⁰ Gawędy historyczne 7⁵⁰ Akademia wiersza 8⁰⁰ Kot w butach 8²⁵ W krainie władcy smoków 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Studium Teologii Prawosławnej UW - rep. 9³⁰ Droga (Rysopis uwodziciela) - serial pol. 10²⁵ Program rozrywkowy 11²⁵ Poczet Regionów Polski 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny 12⁴⁰ Jeden na jeden 13⁰⁰ Dziewczyny do wzięcia - film 13⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁰ Teledyski na życzenie 14²⁰ Piesek w kratkę; (Szeryf długie ucho) 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Przygody pana Michała - serial 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach 16³⁰ Ala i As Wesoły kucharz - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny: Przerośł; film dok. 17⁴⁰ Hity satelity 18⁰⁰ Fitness Club - serial pol. 19⁰⁰ Kuchnia pol-

ska 19¹⁰ Tata, a Marcin powiedział 19²⁰ Dobranocka; 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Droga - serial pol. 21⁰⁵ XI Światowy FPZFolk. - Rzeszów '99 22⁰⁰ Na polskiej scenie 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ pogoda 23⁰⁵ Akwen Eldorado serial 23⁵⁰ Fron-da 0²⁰ W labiryncie - serial 1²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Droga 3⁰⁰ XI Światowy. FPZFolk. 4⁰⁰ Na polskiej scenie 4³⁰ Panorama 5⁰⁰ Fitness Club 5³⁰ Latarnik - magazyn kult. 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Przygody pana Michała 6⁴⁰ Hity satelity.

SOBOTA 24.07.1999

7⁰⁵ Program dnia 7²⁵ Aby do świtu 8⁰⁵ Notacje; Zwyczajne strachy; rep. 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem 9¹⁰ Zaczarowany olówek 9²⁰ Mieszkaniec zegara z kurantem 9³⁰ Drynda - dla dzieci 10⁰⁰ Hity satelity 10²⁰ Brawo! Hit! 12⁰⁰ Nie tylko dla najmłodszych; Panienka z okienka film pol. 13⁰⁰ XI Światowy FPZFolk. Rzeszów '99 13⁴⁰ Na skrzydłach Iłara 14⁰⁰ Siedem życzeń - serial pol. 14⁴⁵ XI Światowy FPZFolk. Rzeszów '99 15⁰⁰ Wielka Mała Emigracja; (Większy wróg; film dok.) 15³⁰ Więści polonijne 15⁴⁰ XI Światowy FPZFolk. Rzeszów '99 16¹⁰ Turniej tenisowy - reportaż 16⁴⁰ Mówi się...; - poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ A to Polska właśnie; Plock; rep. 17⁵⁵ XI Światowy FPZFolk. Rzeszów '99 18¹⁰ Złotopolscy - serial 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ „Anna” i wampir; film pol. 21³⁵ XI Światowy FPZFolk. Rzeszów '99 22³⁵ Panorama 23⁰⁰ Pogoda 23⁰⁵ XI Światowy FPZFolk. Rzeszów '99 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Złotopolscy - serial 0⁴⁵ Złotopolscy - serial 1¹⁰ Teledyski na życzenie 1²⁰ Bodzio - mały helikopter - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ XI Światowy FPZFolk. Rzeszów '99 2⁵⁵ „Anna” i wampir; film pol. 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ XI Światowy FPZFolk. Rzeszów '99 6⁰⁰ Sportowa sobota 6¹⁵ A to Polska właśnie; Plock.

NIEDZIELA 25.07.1999

7⁰⁰ Echa tygodnia; (program w języku migowym) 7³⁰ Słowo na niedzielę 7³⁵ W labiryncie - serial 8⁰⁰ W labiryncie - serial 8³⁰ Skanseny; rep. 9⁰⁰ Poranek muzyczny; Gala operowa w Cieszynie - Viva il Canto 9⁴⁵ Złotopolscy - serial 10¹⁰ Złotopolscy - serial 10⁴⁰ Zaproszenie 11⁰⁰ Mała Księżniczka - serial anim. 11³⁰ Wakacyjne powtórki; Szkoła na wesoło 12⁰⁰ Aniol Pański 12¹⁵ Zmierzch emigracji; Rozmowy paryskie A.M. Mydlarskiej 12⁴⁵ Więści polonijne 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr rodzinny; Łukasz 15⁰⁰ Wspomnień czar; Bezdolny; film arch. pol. 16³⁰ Hrabia Kaczula; (Sen - mara) - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Podwieczorek...z Polonia; program rozrywkowy 18⁰⁰ Biografie; Jerzy Pomianowski: Polak-ochotnik; film dok. 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka; Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Powieść na niedzielę; Znachor; dramat pol. 22⁰⁰ Jak ten czas leci... program o Jerzym Haraldzie 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Pogoda 23⁰⁵ Dorsz, czyli gdańskie mięsiec; film dok. 0⁰⁵ Teledyski na życzenie 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Droga - serial 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Powieść na niedzielę; Znachor; dramat pol. 4⁰⁰ Jak ten czas leci 4³⁰ Panorama 4⁵⁵ Pogoda 5⁰⁰ Wspomnień czar; Bezdolny; film arch. pol. 6³⁰ Zmierzch emigracji; Rozmowy paryskie; film dok. A.M. Mydlarskiej

PONIEDZIAŁEK 26.07.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7³⁰ Nie tylko w koszarach mag. woj. 8⁰⁰ Kot w butach - dla dzieci 8²⁵ Ala i As; Wesoły kucharz - dla dzieci 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Cząsy; mag. kat. 9³⁰ Znachor 11³⁵ Jak ten czas leci - prog. roz. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Małe ojczyzny; Przerośi; 13⁰⁰ Fitness Club; - serial pol. 13³⁰ Latarnik - mag. kult. 14⁰⁰ Kuchnia polska 14¹⁰ Tata, a Marcin powiedział; prog. fam. 14²⁰ Na tropie - dla dzieci; 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program dnia 15⁰⁰ Aby do świtu - serial pol. 15³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach - dla dzieci 16³⁰ Klub pana Rysia; Klujące rośliny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny; Świątynia; film dok. 17⁵⁰ Polska - Świat 2000; rep. 18¹⁰ Sportowy tydzień 19¹⁰ Dziennik telewizyjny - prog. J. Fedorowicza 19²⁰ Dobranocka; Pomysłowy Dobromir 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ 07 zgłosz się - serial 21¹⁵ Mała rzecz a cieszy; filmy 22⁰⁰ Polaków portret własny 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Teresa Torńska przedstawia. 23⁴⁵ Od Bacha do Beatlesów; W.A. Mozart 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Aby do świtu 1²⁰ Pomysłowy Dobromir 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ 07 zgłosz się - serial pol. 3¹⁰ Mała rzecz a cieszy 4⁰⁰ Polaków portret własny 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda; 5⁰⁰ Sportowy tydzień 6⁰⁰ W centrum uwagi; 6¹⁵ Aby do świtu 6⁴⁰ Polska - Świat 2000

WTOREK 27.07.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Telewizyjna Szkoła Teatralna 8⁰⁰ Kot w butach 8²⁵ Klub pana Rysia; Klujące rośliny 9⁰⁰ Wiadomości 9³⁰ 07 zgłosz się - serial 10⁴⁰ Mała rzecz a cieszy 11²⁵ Polaków portret własny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny; Świątynia; film 12⁵⁰ Polska - Świat 2000 13¹⁰ Sportowy tydzień 14¹⁰ Dziennik telewizyjny - J. Fedorowicza 14²⁰ Na tropie - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program dnia 15⁰⁰ Aby do świtu 15³⁰ Polski dom; Powiew romantyzmu; rep. 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach 16³⁰ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny; I Twoja mowa Cię zdradza film dok. 17⁴⁰ Zaproszenie; program krajoznawczy. 18⁰⁰ Pogranicze w ogniu - serial pol. 19¹⁰ Więści polonijne 19²⁰ Dobranocka; Reksio 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Zdaniem obrony - serial 21²⁰ Jestem; program rozrywkowy 21⁴⁵ Znaki czasu; Wyśniona miłość; film dok. 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁰ Ze sztuką na ty; Tele-wizje kultury; Inność kobiety 23²⁵ Od Bacha do Beatlesów; Vadim Brodski i przeboje zespołu The Beatles 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Aby do świtu 0⁵⁰ Małe ojczyzny; I twoja mowa cię zdradza 1²⁰ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Zdaniem obrony - serial 3¹⁵ Jestem; prog. roz. 3⁴⁵ Znaki czasu; Wyśniona miłość; film dok. 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Pogranicze w ogniu - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu 6⁴⁰ Zaproszenie; program krajoznawczy.

ŚRODA 28.07.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Oto Polska 8⁰⁰ Kot w butach 8²⁵ W krainie władcy smoków - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ W okolicy Stwórcy; magazyn 9³⁰ Zdaniem obrony - serial 10⁴⁵ Jestem; pr. roz. 11¹⁵ Znaki czasu; Wyśniona miłość; film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Małe ojczyzny; I twoja mowa cię zdradza 12³⁵ Zaproszenie; program krajoznawczy 13⁰⁰ Pogranicze w ogniu - serial 14⁰⁵ Więści polonijne 14²⁰ Na tro-

pie - dla dzieci 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Aby do świtu 15³⁰ Wspólnota w kulturze; PTL we Lwowie; rep. 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach - serial dla dzieci 16³⁰ Dziecięce festiwale; Słowiński bazar - ODESSA'98 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny; I Twoja mowa Cię zdradza, film dok. 17⁴⁰ Na skrzydłach I kara 18⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 19⁰⁰ Zaproszenie; pr. krajoznawczy 19²⁰ Dobranocka; Bajki z mchu i paproci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Wczesne dramaty; Jeśli serce masz bijące; dramat pol. 21³⁵ N. Kukulska - koncert 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁵ Mity i stereotypy 23³⁰ Polska - Świat 2000 23⁵⁰ Gulowianki 0¹⁰ W centrum uwagi 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Aby do świtu 0⁵⁰ Małe ojczyzny; ...I Twoja mowa Cię zdradza 1²⁰ Bajki z mchu i paproci - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Wczesne dramaty; Jeśli serce masz bijące; dramat pol. 3³⁰ N. Kukulska - koncert 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Rodzina Kanderów 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Aby do świtu 6⁴⁰ Na skrzydłach I kara.

CZWARTEK 29.07.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport 7³⁰ Wspólnota w kulturze; PTL we Lwowie 8⁰⁰ Kot w butach 8²⁵ Dziecięce festiwale; Słowiński bazar - VIII MFSzDz-ODESSA'98 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie; program krajoznawczy 9³⁰ Wczesne dramaty; Jeśli serce masz bijące; dramat pol. 11⁰⁰ Natalia Kukulska - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny; I twoja mowa cię zdradza 12⁴⁰ Na skrzydłach I kara 13⁰⁰ Rodzina Kanderów - serial 14⁰⁰ Zaproszenie; program krajoznawczy 14²⁰ Na tropie - dla dzieci 14³⁰ Panorama 14⁵⁰ Program dnia 15⁰⁰ Przygody pana Michała - serial 15³⁰ Gawędy historyczne; Anielskie oblicza i diabelskie moce 15⁵⁰ Akademia wiersza: Z. Herbert 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach - dla dzieci 16³⁰ W krainie władcy smoków - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny; By nie zapomnieć mowy ojców 17⁴⁰ Jeden na jeden 18⁰⁰ Koniec babiego lata; film pol. 18⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 19¹⁰ Teledyski na życzenie 19²⁰ Dobranocka; Miś Uszatek - dla dzieci 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Teatr na wakacje; To, co najpiękniejsze 21⁵⁵ MdM; prog. roz. 22³⁰ Panorama 22⁵⁷ Pogoda 23⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Od Bacha do Beatlesów; Od Lannera do Straussa 0¹⁵ W centrum uwagi 0³⁰ W labiryncie - serial pol. 0⁵⁵ Małe ojczyzny; By nie zapomnieć mowy ojców 1²⁰ Miś Uszatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teatr na wakacje 3⁵⁵ MdM; prog. roz. 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Koniec babiego lata; film 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Przygody pana Michała - serial 6⁴⁰ Jeden na jeden.

PIĄTEK 30.07.1999

7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport 7³⁰ Gawędy historyczne; Anielskie oblicza; rep. 7⁵⁰ Akademia wiersza: Z. Herbert 8⁰⁰ Kot w butach - dla dzieci 8²⁵ W krainie władcy smoków - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Chrześcijańskie dziedzictwo Czarnego Afryki-Malowidła z Faras; rep. 9³⁰ Droga - serial 10³⁰ Program roz. 11²⁵ Na polskiej scenie - 40 lat PTL we Lwowie; rep. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Małe ojczyzny; By nie zapomnieć mowy ojców 12⁴⁰ Jeden na jeden 13⁰⁰ Koniec babiego lata; film 13⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14¹⁰ Teledyski na życzenie 14²⁰ Na tropie - dla dzieci. 14³⁰ Panorama 15⁰⁰ Przygody pana Michała - serial 15³⁰ Credo; magazyn katolicki 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Kot w butach 16³⁰ Ala i As; Układamy bajki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Małe ojczyzny; Zapatrzenia

17⁴⁰ Hity satelity 18⁰⁰ Fitness Club serial 18³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 19⁰⁰ Danie na weekend 19¹⁰ Tata, a Marcin powiedział 19²⁰ Dobranocka; Kasztaniaki 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁶ Pogoda 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Doktor Murek; - serial 21⁰⁵ Biesiada weselna w Węgrowie 22²⁵ Program dnia 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁰ Akwen Eldorado 23⁵⁵ Fronda - magazyn 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0²⁵ W labiryncie - serial 0⁵⁰ Małe ojczyzny; Zapatrzenia 1²⁰ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Doktor Murek - serial 3⁰⁰ Biesiada weselna w Węgrowie 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Fitness Club 5³⁰ Latarnik - magazyn kulturalny 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Przygody pana Michała 6⁴⁰ Hity satelity; propozycje TV Polonia.

SOBOTA 31.07.1999

7²⁰ Aby do świtu. 7⁴⁵ Aby do świtu 8¹⁰ Notacje; Testament; rep. 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem 9¹⁰ Zaczarowany ołówek 9²⁰ Mieszkaniec zegara z kurantem 9³⁰ Drynda 10⁰⁰ Hity satelity 10²⁰ Brawo! Hit! 11⁴⁰ Światowy Turniej Tenisowy Polonii 12⁰⁰ W pustyni i w puszczy - film 13³⁰ Na skrzydłach I kara 14⁰⁰ Siedem zyczeń - serial 14⁴⁵ Światowy Turniej Tenisowy Polonii 15⁰⁰ Skarbiec magazyn hist.-kult. 15³⁰ Więści polonijne 15⁴⁰ Światowy Turniej Tenisowy Polonii 16⁴⁰ Mówi się...- poradnik 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Światowy Turniej Tenisowy Polonii 18¹⁵ Złotopolscy - serial 18⁴⁰ Złotopolscy - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka; Bodzio - mały helikopter 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Poprawiny czyli II-ga Gala Piosenki Biesiadnej 21⁰⁰ Kukulkan w ciemnym lesie; dramat 22³⁰ Światowy Turniej Tenisowy Polonii 22⁴⁵ Panorama 23¹¹ Pogoda 23²⁰ Republika Marzeń- koncert zespołu Republika 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0²⁵ Złotopolscy - serial 0⁵⁰ Złotopolscy - serial 1²⁰ Bodzio - mały helikopter 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁹ Poprawiny czyli II-ga Gala Piosenki Biesiadnej 2⁵⁵ Kukulkan w ciemnym lesie; dramat 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Program rozrywkowy 5⁴⁵ Sportowa sobota 6⁰⁰ Światowy Turniej Tenisowy Polonii.

NIEDZIELA 01.08.1999

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Słowo na niedzielę 7³⁵ W labiryncie - serial 8³⁰ Madonny polskie; MB Tokarska 9⁰⁰ Poranek muzyczny; Barokowe przeboje w Wilanowie 9³⁰ Złotopolscy - serial 10⁴⁰ Zaproszenie; program krajoznawczy 11⁰⁰ Mała Księżniczka - serial 11³⁰ Wakacyjne powtórki 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Przystanek Polska; reportaż 12⁴⁵ Więści polonijne 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr rodzinny; Kajtuś Czarodziej 15⁰⁰ Wspomnień czar; Panienska z poste restante; komedia pol. 16³⁰ Hrabia Kaczula - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Podwieczorek...z Polonią; program roz. 18⁰⁰ Warszawska Nioba; film dok. 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka; Przygody Bolka i Lolka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵⁴ Sport 20⁰⁰ Godzina „W”; dramat 21¹⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁶ Pogoda 23⁰⁵ Myśli o Polsce; film dok. 0⁰⁵ Teledyski na życzenie 0¹⁵ TV Polonia zaprasza 0²⁰ Doktor Murek - serial 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Godzina „W”; dramat 3¹⁵ Program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁶ Pogoda 5⁰⁰ Wspomnień czar; Panienska z poste restante; komedia pol. 6³⁰ Przystanek Polska; reportaż.

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIĄŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M^o FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

LOKALE:

* **OKAZJA NIE DO PRZEOCZENIA!** Do sprzedania w Majdanie Królewskim posiadłość - 0,17 ha, ogrodzona, przy trasie Radom-Rzeszów: nowoczesny, jednopiętrowy dom z poddaszem - 181m² powierzchni użytkowej: 6 pokoi, 2 łazienki, 2 kuchnie, garaż, kotłownia; energia elektryczna, gaz, woda; podpiwniczony budynek gospodarczy - 43m². Cena: 350.000 zł. Kontakt: tel. 01 55 35 32 32, fax: 01 55 35 32 29.

* **WYNAJME DOM W MIEJSCOWOŚCI KLIMATYCZNEJ (POLSKA POŁUDNIOWA)** - T. 01 43 49 20 83 (po20⁰⁰)

ECOLE NAZARETH:

INTENSYWNE KURSY LETNIE JEZYKA FRANCUSKIEGO
 W LIPCU I SIERPNIU. Tel/Fax 01 43 05 83 15; tel. 0143 03 38 33.
 (Nowy rok szkolny od 17 września).

SZUKAM PRACY:

* SZUKAM PRACY (sprzątanie, prasowanie, opieka)
 - T. 01 55 21 64 11.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-EUROPA - PRZEJAZDY KOMFORTOWYM AUTOKAREM DO Poznania, Bydgoszczy Torunia, Włocławka, Warszawy. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałe, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WÓRZESIEN.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.
- * CHCESZ SZYBKO NAUCZYĆ SIĘ J. FRANCUSKIEGO?
 ZADZWOŃ: 01 41 47 88 89 (Hubert).

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIĄŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	ŚLĄSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59000	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	107, rue d'Isly	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVII)

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.
- * TŁUMACZ JEZYKA FRANCUSKIEGO - INTERPRETE -
 Tél. /fax 01 43 67 52 47.

SZUKAM PRACY:

- * Dyplomowana pielęgniarka (40 l) szuka deklaratowanej pracy - nocne dyżury, opieka nad starszą lub chorą osobą (toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39 lub 06 14 97 84 28.

OFERTY PRACY:

- * Firma poszukuje do pracy na stałe malarza i murarza z uregulowanym pobytem. T. 01 34 28 80 00.
- * ZATRUDNIĘ ELEKTRYKÓW z uregulowanym pobytem - T. 06 11 27 00 28.

POLSKI HOTEL W GRECJI:

- * na półwyspie Kasandra-Chalkidiki OFERUJE pokoje 2 i 3 osobowe z pełnym wyposażeniem - od 100 do 250 frs.; 200 m. od morza. T-fax 00 30 374 22 584; T. 00 30 944 355 025 - 02 38 44 05 95.



Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk,	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut,	Sandomierz,	Wrocław.

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^e: Concorde, Madelaine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

ECOLE "NAZARETH" STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

Filia w Orleanie.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 6 LIPCA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vk@club-internet.fr <http://www.pologne.net>

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M: Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONOR - PARIS

T L. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry lub 4, Villa Juge,

75015 Paris (tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64);

e-mail: wakocz@aol.com

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekałem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

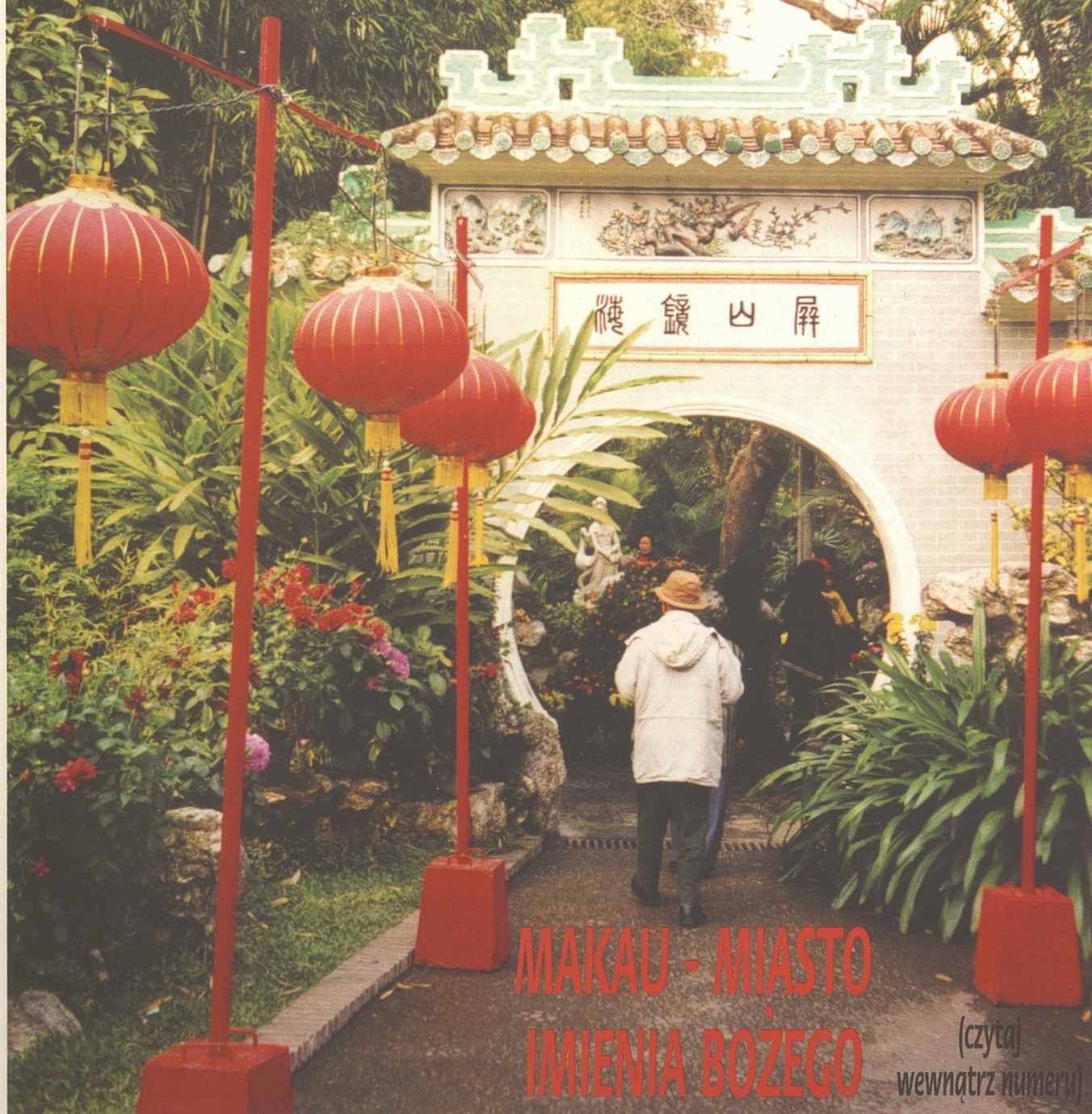
.....

.....

Tel:

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

EGZOTYCZNE WĘDRÓWKI G.K.



MAKAU - MIASTO
IMIENIA BOŻEGO

(czytaj
wewnątrz numeru)